ROCZNIKI

TOWARZYSTWA

Ś. WINCENTEGO A PAULO

Rok 1865. — Poszyt IV.

POZNAŃ.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki. Nakładem T. Daszkiewicza.
1865.

SPIS RZECZY

w poszycie IV zawartych.

Dodatek.

1/15 100

Uwiadomienie.

Roczniki Towarzystwa świętego Wincentego a Paulo, wydawane cztery razy do roku w poszytach 3 do 4ro arkuszowych, zawierają w rubryce *Sprawy ogólne*, najważniejsze publikacye Rady Jeneralnéj, ogłaszane w jéj Buletynach miesięcznych; wiadomości ogół Towarzystwa naszego obchodzące, i okólniki Prezesa Jeneralnego. Zawiadomienia i tym podobne wiadomości podają Roczniki nasze w przekładzie całkowitym; resztę zaś, o ile szczupła Roczników objętość dozwala, w streszczeniu.

Dodatek dla Konferencyi polskich mieści w sobie wszelkie sprawozdania i wiadomości od Konferencyi naszych nadesłane.

Przedpłata roczna wynosi 1 tal. czyli 6 złp.

Roczniki z lat przeszłych są do nabycia w sekretaryacie Rady przy ulicy Ślósarskiéj Nr. 5. razem wzięte za cenę zniżoną po 3 złp. za każdy tom.

Pod redakcyą odpowiedzialną
TYTUSA DASZKIEWICZA
w Poznaniu.

ROCZNIKI

Towarzystwa ś. Wincentego à Paulo.

Poszyt czwarty na Październik, Listopad, Grudzień, 1865.

Błogosławieństwo Ojca Świętego.

Z niewypowiedzianem w sercu weselem, i z uczuciem głębokiéj wdzięczności ku Bogu, posełamy dziś drogim Braciom, Dobroczyńcom i ubogim naszym orędzie o nowem Błogosławieństwie Ojca Świętego, które w tym roku miłemu naszemu Towarzystwu udzielonem zostało. Zawdzięczamy je Prezesowi Jeneralnemu Panu Baudonowi, który na początku roku bieżącego posłał Ojcu Świętemu sprawozdanie ze stanu Towarzystwa na całym świecie, w jakim było roku 1863, znane Wam z tłómaczenia polskiego w zeszycie II i III tegorocznych naszych Roczników; w odpowiedzi zaś na to sprawozdanie przysłał mu Ojciec Święty list oraz i błogosławieństwo.

Oto, co pisze Pan Baudon pod dniem 8go Czerwca r. b. do Czcigodnego naszego Xiędza Prezesa:

Mości Xięże i Czcigodny Spółbracie!

„Najwyższy Arcykapłan, któremu miałem honor przesłać ostatnie jeneralne sprawozdanie ze stanu Konferencyi naszych poza Francyą, raczył wystósować do mnie w odpowiedzi pismo, którego kopię załączam. Miło mi i poczytuję to sobie za powinność przesłać je Tobie, Mości Xięże, abyś w Rocznikach polskich mógł ogłosić ten nowy dowód przychylności Ojca Świętego względem naszego Towarzystwa. Będzie to niezawodnie dzielną zachętą dla wszystkich Braci naszych.“

Stósownie więc do życzenia Prezesa Jeneralnego i w nadziei pewnéj, że słowa Ojca Świętego weźmiemy szczerze do serca, aby się niemi kierować w zajęciach i pracach miłosiernych i pobudzać do tem gorliwszego spełnienia przyjętéj powinności, podajemy tu w całości wyżéj rzeczone pismo w texcie łacińskim i we wiernem jego polskiem tłómaczeniu:

Dilecto Filio Ad. Baudon,

Præsidi Generali Societatis Sancti Vincentii à Paulo. Lutetiam Parisiorum.

Pius PP. IX.

Dilecte fili, salutem et Apostolicam Benedictionem.

Dum cupiditatem hominum assidue deplorare cogimur, unde plurima in humanam Societatem oriuntur exitia, omnes enim quae sua sunt quaerunt et charitas frigescit, summopere Nos oblectarunt literae tuae obsequentissimae, ac libellus oblatus, ex quibus certiores facti sumus quo studio, et quam uberi fructu societas optime merita, cui praees, ad levandas proximorum necessitates incubuit. Quid autem vocibus Nostris conferre possumus amplius, ut fidelibus bene ficis addamus animos, quum tam ampla et splendida in divinis eloquiis merces iis promissa fuerit, qui misericordes sese erga fratres exhibuerint? recolant illi *quod premium bonum sibi thesaurizant in die nesessitatis — quoniam Deus retribuens est et septies tantum reddet* atque ipse Christus Dominus beatos misericordes vocavit, quoniam ipsi misericordiam conse-

Do

ukochanego Syna Ad. Baudona

Prezesa Jeneralnego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Paryżu.

Ukochany synu, pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Gdy ustawicznie opłakiwać nam trzeba pożądliwość ludzi, z której najwięcéj spływa nieszczęść na ludzkie spółeczeństwo, wszyscy albowiem swego zysku jedno szukają a miłość ziębnie; wielce Nas ucieszył list twój pełen uległości i książeczka ofiarowana, które Nam oznajmiły, z jaką gorliwością i z jak obfitym owocem poświęca się towarzystwo wielce zasłużone, któremu przewodniczysz na niesienie ulgi bliźnim w ich niedostatkach. Czybyśmy mogli słowem naszem więcéj przyczynić się do tego, aby podnieść ducha we wiernych, co mają serce miłosierne, gdy tak obfita i wspaniała w wyrzeczeniach bożych nagroda obiecaną została wszystkim tym, którzy względem braci swych pokazują się miłosiernymi? Niechaj wspominają sobie, *że zapłatę dobrą skarbią sobie na dzień potrzeby*, bo *Bóg wynagradza i siedmiorako tyle odda;* a sam Chrystus Pan bło-

quentur, prae se ferunt autem illi signum nobilissimum, quo idem Servator Divinus discipulos suos agnitum iri praemonuit, cum dilectionem veram erga proximos suos exerceant. Quocirca industriam omnem alacriter adhibeant, ut sese ad pulcherrima edenda charitatis opera invicem inflamment; quoniam vero ex malesano amore sui ipsius et immodica cupiditate omnia fere perdita atque eversa sunt, omnia etiam christianae charitatis Spiritu magis magisque effuso restitui et instaurari, Deo moderante, confidimus.

Interea signum praecipuae benevolentiae Nostrae et solidae felicitatis pignus Apostolicam Benedictionem tibi et ceteris quibus praees pia Societate conjunctis peramanter impertimur.

Datum Romae apud Sanctum Petrum die 17 maji 1865. Pontificatus nostri anno decimo nono

Pius PP. IX.

gosławionymi nazwał miłosiernych, albowiem oni miłosierdzia dostąpią; noszą zaś na sobie znamię najszlachetniejsze, po którém wedle przestrogi Zbawiciela Boskiego uczniowie jego poznani będą, gdy miłość prawdziwą względem bliźnich swoich wykonywają. Przetoż pilności wszelkiéj ochotnie niech dokładają, aby się do wydawania najpiękniejszych miłości uczynków nawzajem zapalali; ponieważ zaś z szalonego przywiązania do siebie i nieumiarkowanéj żądzy, wszystko prawie zatracone i wywrócone jest, przeto ufamy, że za sprawą Bożą wszystko téż, jeśli Duch miłosierdzia chrześciańskiego więcéj a więcéj wylewać się będzie, przywrócone i odnowione zostanie.

Tymczasem jako znak osobliwszéj naszéj przychylności i jako zadatek stałéj szczęśliwości, udzielamy najmiłościwiéj Tobie i wszystkim, którym w pobożne stowarzyszenie połączonym przewodniczysz, Apostolskie Błogosławieństwo.

Dan w Rzymie u Piotra świętego dn. 17 Maja 1865 Pontyfikatu naszego w roku dziewiętnastym.

Papież Pius IX.

List Spółbrata do swych Przyjaciół.

1 Listopada 1864.

Kochany Spółbracie i Przyjacielu!

Otóż i zima nadchodzi; mróz i troska o rodzinę moją zniewalają mię do powrotu ze wsi do miasta, które już przed kilku miesiącami opuściłem i myślę, że i z tobą podobnie się działo. Z jakąż radością pospieszę znowu do méj kochanéj Konferencyi, z którą się tak dawno rozstałem; z jakąż przyjemnością uczestniczyć będę w naszych zebraniach, tak wielce braciom upodobanych i miłości godnych dla tego, że nie mają do nich przystępu żadne względy osobiste, ani interes, ani widoki samolubne! Bogiem i ubogiemi tylko tam zajmować się będę, i podczas chwil zbyt krótkich, ile ich tam raz co tydzień przepędzać mogę, miło mi będzie, że pospołu z drugimi spółbraćmi zapomnę o troskach życia, o kłopotliwych interesach domowych i światowych, a pomyślę tylko o niesieniu ulgi i polepszenia dla utrapionych.

B ó g i U b o d z y; to rzeczywiście całem jest zadaniem Konferencyi św. Wincentego a Paulo; maluczkie to wprawdzie godło nasze, a niegdyś i naszego św. Patrona, dość jest obfite, ku zupełnieniu serca wylanego, byleby czystego; i tyle téż mieści w sobie treści, że oddalić zdoła z naszych posiedzeń jednostajność i nudy, gdyby do nich zakraść się miały. Może tu lub owdzie ktoś ze spółbraci naszych, nie zastanowiwszy się należycie, narzeka na jednostajność naszych posiedzeń i zbyt ścieśnionego zakresu działania. Obyśmy tylko poważnie rozważyli sobie te dwa słowa, ileż wzniosłych pobudek znaleźlibyśmy w nich!

Bóg naprzód, Bóg początek i koniec naszego jestestwa. On, którego wspominaniem całe życie nasze zajętem być powinno, a o którym dla błahych fraszek niestety zbyt często zapominamy! Konferencye nasze nie są zgromadzeniami zmierzającemi do samych tylko ćwiczeń nabożnych; a przecież zdaniem mojem tchną całkiem myślą o Bogu. Schodzimy się bowiem nadewszystko dla ulepszenia naszych dusz i dla udoskonalenia ich przez wykonywanie uczynków miłosiernych; rozpoczynamy je od modlitwy dla przypomnienia sobie tego tak zaszczytnego celu; następnie utwierdzamy się w téj myśli czytaniem pobożnem, starannie

obranem, urozmaiconem, i słuchamy go z zajęciem i poszanowaniem; potém, przystępujemy do narad o ubogich; toć w imię dobrego Boga i dla miłości jego rozmawiamy o nich i niemi się zajmujemy. Żaden członek wnoszący o wsparcie albo o względy dla kogo, nie ma tam protegowanych z interesu osobistego; owszem każdemu chodzi o sprawiedliwe rozdzielanie wsparcia, i o szczerą poprawę dusz. To téż wszystko dzieje się z szczerością i słusznością, wszystko zatém prowadzi do Boga, który niczego tak nie lubi, jak prawdę i szczerą intencyą. Co do mnie prawdą świadczyć się mogę, że jeżeli w owym wieku tak niezdecydowanym, gdzie serce chwieje się pomiędzy powinnością i tém co się zowie rozkoszą, przechyliłem się ku Bogu i ku religii, zawdzięczam to Konferencyi mojéj ukochanéj, i gdyby mię Pan Bóg nie był opatrzył tym środkiem zbawiennym, wątpię, czybym był poszedł drogą wiary, przenosząc może nad nią zdrożność światową.

A powtóre U b o d z y! Samo wspomnienie tego słowa ileż nie budzi myśli szlachetnych! Ileż nędzy dotkliwéj, ilekroć o nich pomyślę, nie przedstawia się oczom moim? Naprzód nędzy c i e l e s n é j, któréj wprawdzie nigdy całkowicie wyśledzić nie zdołamy, lecz także nigdy zaniechać nie powinniśmy, nędzy tak mocno nas rażącéj w obec uciech w około nas rozpasanych, nędzy ubóstwo gnębiącéj, a nieomal je dławiącéj, kiedy przeciwnie my szczęśliwi tegocześni strasznie jesteśmy niesprawiedliwymi, ponieważ dla niéj niemamy spółczucia. — Potém nędza d u c h o w a, ciemnota, brak rozsądku, co wszystko albo następstwem jest nędzy materyalnéj, albo jéj źródłem; nareszcie nędza moralna i religijna, najdotkliwsza i najboleśniejsza, do któréj z uszanowaniem zbliżać się należy, przeto iż dotyka dusze nieszczęśliwe, odkupione krwią Boga-Człowieka.

Ilekroć mój kochany przyjacielu, rozmyślam sobie o tym przedmiocie, poczuwam się do miłości dla drogich moich Konferencyi, do błogosławienia, do służenia im jak najgorliwiéj. O jakże pragnę, aby każdy mój spółbrat tegoż w téj mierze, co ja był przekonania! Jakże czułbym się szczęśliwym, gdybym w sercu wszystkich moich przyjaciół i znajomych mógł przelać to miłe i silne przekonanie! Lecz na nieszczęście wiele jest chrześcian, acz przekonanych, ale goniących namiętnie za uciechami, a zimnych jak głaz dla miłosierdzia, dla których wszelkie takowe wzruszenia serc naszych są niedorzecznością albo

przesadą; a nawet między spółbraćmi są, którzy szczerze wprawdzie kochają ubogich ale ozięble, i dawają, ale końcem palcy że tak powiem, i bywają na posiedzeniach, byleby jak najkrócéj trwały, i składkę czynią, ale z takiem obrachowaniem, jakiego nie znają dla żadnéj przyjemności swojéj; bo nie zastanawiali się nad temi prawdami, po powierzchni ich tylko bujali, a nie weszli w ścisłe ich znaczenie. —

Co do mnie, takie sobie znów zakładam postanowienia na zimę nadchodzącą i proszę Cię, byś w twych miłych dla mnie listach przypominał je méj pamięci:

1ód nie będę nigdy opuszczał méj Konferencyi bez ważnéj przyczyny. Nie odwiodą mnie od tego ani żona, ani dzieci, ani przyjaciele. Mawiają ludzie: interesa przedewszystkiem; toć i ja mą Konferencyą umieszczę w rzędzie mych interesów.

2re chcę wcześnie przybywać na posiedzenia, od samego rozpoczęcia, aby mi nie uszło nic z tego co się tam działo. Nie myślę naśladować onych chrześcian chłodnych, którzy ze swych ołtarzyków nieodzowne tylko odmawiają modlitwy; którzy w niedzielę tylko na téj części Mszy św. bywają obecni, któréj koniecznie słuchać powinni. Toć powiedziano: hilarem datolem diligit Deus, Bóg kocha ochotnego dawcę; sądzę, że mnie bardziéj ukocha, jeżeli mu ochotnie oddam mój czas.

3cie nie będę się wzbraniał od żadnéj sprawy dobréj o ile mi czas, siły i środki moje dozwolą, i co do tego artykułu dołożę starania, by nie łudzić samego siebie, ale chcę się badać, czy też dla Boga pracuję tak, jakbym pracował dla siebie samego i dla interesu doczesnego; a badając się ściśle i bezstronnie, pewien jestem, że aż nadto znajdę czasu nietylko na odwiedzenie kilku ubogich, lecz także na opiekowanie się jednym lub dwoma uczniami rzemieślniczymi, opuszczonymi chłopcami i innymi osobami, których Konferencya méj pieczy powierzy; albowiem zazwyczaj prawdziwem jest zdanie: że człowiek może to co chce, a jeżeli powie, że nie może, tedy nie chce.

4te szczególnie zaś poważać sobie chcę dzieła duchowe, których zadaniem jest poprawa ubogich. Dzięki Bogu, są ludzie w naszych czasach miłosierni i dobroczynni; żadne serce ludzkie, chybaby wyjątkowo zakamieniałe, nie dałoby dobrowolnie głodnieć lub marznąć ubogiemu. Ale o duszach — ludzie światowi, niechrześciańscy, nie pomyślą, sądzą że duszom ni-

czego dawać nie potrzeba; a przecież i dusze cierpią. W mieście, w którem mieszkam, żyją tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci, dla których Jezus Chrystus jest Bogiem nieznanym, którzy katechizmu i pacierza nie znają, od wielu lat zaniedbali wszelkich obowiązków religijnych; ztąd pochodzi, że rozprzężenie ogarnia rodziny i gospodarstwa, świadomość dobrego zaciera i przeinacza się, wrodzony wstręt od złego niknie powoli. Otóż powinniśmy uzdrawiać takie dusze, podźwignąć je i wrócić im szlachetność rodowitą, o co usilnie starać się zamyślam. —

Często pozwoliłem sobie, bacząc z kącika méj Konferencyi, jak się posiedzenie odbywało, zauważyć, że za nadto wyłącznie zajmowano się biletami na żywność, że o wsparciach materyalnych toczyła się tylko rozmowa, pożytecznych bezwątpienia i chwalebnych, ale przecież nie jedynych i najważniejszych. Sam nie wiem, co za nieśmiałość usta mi zamykała; ale w tym roku chcę zdobyć się na większą odwagę, i prosić będę, aby do biletu na żywność dodano dobrą książkę; zażądam, ażeby nie tak skąpo traktowano sprawy pobożności i czytelni chrześciańskich; przezeń bowiem największą ubogim naszym oddajemy przysługę, ponieważ tym właśnie sposobem uczynimy ich lepszymi i obudzimy ich godność chrześciańską — to też nie chcę o tem zapomnieć.

Nareszcie gorliwie chcę bywać na ćwiczeniach duchownych, które się w tym roku w Konferencyi mojéj odbędą, i na czterech naszych zgromadzeniach walnych. Znam kilku spółbraci, którzy się od nich usuwają; nie omieszkam ich przekonać, że niesłusznie tak czynią, że pozbawiają siebie wielkiéj pociechy a spółbraci swoich wielkiego zbudowania. Nakłonię ich przeto do udziału w tych zgromadzeniach pożytecznych i zajmujących; — a jeżeli kilku przyjaciół, nienależących jeszcze do Towarzystwa, będzie chciało pójść za moim głosem, dołożę starania, aby ich wprowadzić do niego. — Gdyby każdy spółbrat tak chciał być życzliwym naszéj Konferencyi, nie żaliłby się nasz Prezes na małą liczbę jéj członków.

Takie są, drogi Bracie i Przyjacielu, postanowienia moje, gdy wrócę do miasta. Stawiam je pod opiekę wszystkich Świętych, których dziś uroczystość obchodzimy; zobowiążesz mnie wielce, jeżeli mi twoje w zamian wypowiedzieć zechcesz.

Przyjm zapewnienie szczerego przywiązania kochającego cię spółbrata. *A. B.*

O Ustawach.

Często wyrazy: Reguła, Ustawy budzą w umyśle coś przymusowego, jakiś gwałt zadany woli naszéj; tym czasem w rzeczywistości, w życiu moralném i chrześciańskiém, a nawet i fizyczném jest reguła głównym żywiołem siły i obfitego rozwoju. Wiele zakonów zawdzięczało dziwny swój rozwój doskonałości i wiernemu swych Ustaw przestrzeganiu; nie jedna armia miała górę nad swym nieprzyjacielem jedynie w skutek siły téj nieugiętéj reguły, którą karnością zowią. Ileż nareszcie słabowitych konstytucyi trzyma tylko zbawienny wpływ reguły życia skrupulatnie zachowywanéj?

Twierdzić można, że ustawa w życiu moralném jest tém samem, co linia prosta w porządku materyalnym: drogą najkrótszą do celu wiodącą. Św. Franciszek Salezy powiada z właściwym sobie wdziękiem: „Ustawy są prawdziwą drabiną Jakóbową, po któréj, naśladując aniołów, wchodzimy do Boga przez miłość bliźniego, a schodzimy przez pokorę.“ I rzeczywiście przez wierne przestrzeganie ustaw nabywamy wprawy w dwóch cnotach: w miłości bliźniego i w pokorze, które wszystkich innych poniekąd są podstawą; trzeba miłować, trzeba być pokornym, chcąc nauczyć się posłuszeństwa, i to właśnie objaśnia nam, jakiemi łaskami obdarza Bóg tych, którzy wiernie swe ustawy zachowują.

Zachować zaś ustawy dzieła nic innego nie znaczy, jak tylko kochać dzieło samo, albowiem tym tylko sposobem najskuteczniéj i najpewniéj dla niego pracować można. Jeśli dzieło nasze kochamy, miłujmy i zachowujmy w poszanowaniu ustawy, na których spoczywa, te tak małe na pozór i skromne ustawy, z których jednakże wypłynęło tak wiele rzeczy dobrych i ważnych. Każdy z nas wie, jak one powstały; nasi starsi bracia połączeni po raz pierwszy, nie domyślali się wcale, że być mieli założycielami stowarzyszenia; jedynym ich zamiarem było: wzmocnić i ubezpieczyć swą cnotę i wiarę, a zarazem uczynkami chrześcijańskiemi protestować przeciw niedowiarstwu; z początkn więc nie myśleli wcale o nadawaniu sobie ustaw, które potém wypłynęły same z siebie i z potrzeby powstały, skoro Towarzystwo nasze rozwijać się poczęło; a po kilkoletniéj dopiero praktyce

nastąpiło ich spisanie. „Nie potrzebowaliśmy nic więcéj uczynić, powiedział ten z naszych starszych spółbraci, któremu polecono ich napisanie, jak tylko być tłómaczami zwyczajów, już przestrzeganych i kochanych, jestto rękojmia, że ustawy nasze od wszystkich dobrze przyjęte, nieulegną zapomnieniu.“ Ten sposób utworu ustawy naszéj tak prostéj i praktycznéj, a zarazem tak obfite wydającéj owoce, dostatecznym nam być powinien argumentem do zamiłowania ich, nietylko ich ducha, ale nawet co do litery, którą poważać należy, jeżeli jéj ducha zachować pragniemy; która nie jest niczem inném, jak tylko naczyniem, mieszczącem w sobie płyn wraz z smakiem i zapachem; rozbij naczynie, a płyn rozleje się i ulotni; podobnie zaniedbaj litery ustaw, a niezadługo i ducha podasz w zapomnienie.

Właśnie w ciężkich dniach doświadczenia jest miłość, a raczéj zachowanie ustaw przedewszystkiem konieczne; nigdy bowiem Towarzystwu nie powinno bardziéj chodzić o mocne zachowanie wszystkiego, co stanowi jego siłę, jak w chwilach, kiedy istnienie jego jest zagrożone. Jak przemyślny pajączek podczas gwałtownego wiatru utwierdza wszystkie nici swéj siatki na wzmocnienie téj wiotkiéj budowy, bo wie że cały domek runie, skoro jedna tylko się zerwie, tak i my powinniśmy wzmacniać wszystkie punkta ustaw, ściśle się do nich stosując, które zapewniają najlepszą równowagę i trwałość naszemu Towarzystwu; albowiem zaniedbanie jednego tylko całe Towarzystwo naraża na niebezpieczeństwo.

Dwa są szczególnie punkta, nad któremi jak najpilniéj czuwać winniśmy: wybór prezesów i przyjmowanie nowych członków. Ustawy wskazują formy względem wyboru prezesów, których zachowanie tak jest koniecznėm, że zaniedbanie ich Towarzystwa wielką zawsze szkodę wyrządzić może. Te formy zapewnić mają Towarzystwu wybór oględny, pożyteczny, wolny od ciasnéj rachuby, od względów osobistych — słowem taki, iżby Towarzystwo mądrą obdarzyć dyrekcyą i popędem szlachetnym, im bardziéj Towarzystwo wystawionem będzie na przeciwności, tém ważniejszą jest aby wybór ten był jak najlepszym.

To samo stósuje się do przyjmowania nowych członków; nigdy bowiem przezorność w przyjmowaniu chrześcian statecznych i przykładnych do swego grona, miłujących ubogich, zdolnych do poświęcenia się dla nich, a trudami i przeciwnościami nie zrażonych, nie będzie potrzebniejszą dla Konferencyi, jak w cza-

sach doświadczenia i upadku ducha. Oprócz tych dwóch głównych punktów, wiele innych jeszcze — wszystkie, powinniśmy mieć na baczeniu, albowiem powtarzamy tu: wszystkie części Ustaw w ścisłym ze sobą względem całości zostają związku; kto zaś ustawy rzeczywiście kocha, ten szczegółowo i wiernie je zachowa; dojdzie nawet do tego, że w miarę zachowania ustaw przejmie się ich duchem; jestto prawdą niewątpliwą, jak mówi Ś. Franciszek Salezy, że ducha ustawy nabywamy przez wierne ustawy wykonywanie.

Zachowujmy tedy ustawy nasze z poszanowaniem i z miłością przekonanymi będąc, że od zachowania tychże zawisło istnienie naszego Towarzystwa, jak słusznie o nich powiedziano: „zachowujmy ustawy nasze, a nasze ustawy zachowają nas.

Pierwszym wszakże warunkiem zachowania ustaw jest dokładne ich poznanie. Czyż ustawy te dosyć są Konferencyom znane? czy znamy przynajmniéj najistotniejsze ich rozporządzenia? Czyż nie zdarza się dosyć często, że nawet starsi członkowie są zakłopotani, gdy odpowiedzieć mają na pytania dotyczące Towarzystwa, na które ustawy tylko dają wytłomaczenie? Raz się może ogłoszą—i to jeszcze nie zawsze, przy przystąpieniu do Konferencyi, późniéj znowu może się kiedy odczytają, a potém nikt już o nich nie myśli. A jednak gdybyśmy je dobrze znali, jakążby korzyść odniosło Towarzystwo i my sami! znaleźlibyśmy istotnie, występującego z po za formy litery, która przecież korą jest tylko, ducha, a w nim przedni żywioł, czerpany z serca samego Śgo Wincentego—od niego bowiem większa część zasad przeszła do ustaw naszych.

W niektórych Konferencyach odczytują się corocznie Ustawy wraz z ich objaśnieniami; prezes lub którykolwiek z członków dodaje własne uwagi, i każdy z tego ponowionego czytania odnosi prawdziwy pożytek pouczający i budujący.

Wiele Konferencyi ma w zwyczaju, wręczyć każdemu członkowi nowo przyjętemu Ustawy albo Przewodnik Towarzystwa i usilnie go zachęcają do pilnego odczytywania tych książeczek. Jest w tém ofiara przyniesiona Towarzystwu, ale tak ważną ono w tém upatruje korzyść, że dopominać się tego musi. Z témwszystkiem są to tylko środki zewnętrzne, ułatwiające poznanie Ustaw; potrzeba nadto, aby każdy członek sam sobie odczytywał corocznie, dokładnie, z zastanawieniem i z uwagą całe Ustawy i najważniejsze części Przewodnika Towarzystwa, aby

mu to posłużyło do codziennego czytania duchowego, a niewątpimy o owocach miłosiernych i o wzroście gorliwości ztąd uskarbionych.

Taką oto, kończąc, wskazujemy radę praktyczną, jedyną zresztą, jaka do tej znajomości Ustaw dokładnéj i w owoce obfitującéj doprowadzić nas może ku większemu Towarzystwa naszego pożytkowi; poprzemy tę radę przykładem, który zapewne znajdzie naśladowców.

Przed kilku laty zamierzał pewien młodzieniec przystąpić do Konferencyi, któréj członkiem był już ojciec jego. Poczytywał to sobie za wielką radość, wielki zaszczyt, a razem i obowiązek. Pewnego dnia wszedł ojciec, w chwilach odpoczynku po pracy, do stancyi syna i zastaje go z piórem w ręku, zamyślonego nad książką, z któréj zdawał się czynić wyciągi. Cóż to była za książka? Ustawy Towarzystwa. Wypisywał sobie z nich ustępy, które go najbardziéj uderzały, aby się niemi lepiéj przejąć. Gdy go ojciec zapytał o powód do téj pracy, odpowiedział młodzieniec: „Ojcze mój — mam wkrótce przystąpić do Towarzystwa Św. Wincentego; czy nie powinienem się przysposobić, rozważając nad ustawami jego? Mniéj już nie mógłem uczynić, aby się stać godnym członkiem jego, i zapewniam cię, kochany ojcze, praca ta sprawia mi wiele słodyczy i służy ku memu zbudowaniu.“

Przegląd buletynów zagranicznych.

Wywięzujemy się dzisiaj z obietnicy danéj naszym czytelnikom, t. j. podawania im wiadomości z buletynów, w obcych pisanemi językach, z których najważniejsze przytaczać będziemy. Buletyn genueński następujących udziela nam szczegółów o Konferencyach tegóż okręgu:

Konferencye genueńskie odbyły rekolekcye dla przysposobienia się na uroczystość Niepokalanego Poczęcia i swe walne zgromadzenie. Nauki w czasie ćwiczeń duchownych miał czcigodny opat przy kościele Panny Maryi w Carignan. W dniu uroczystości spółbracia nasi słuchali mszy św. w kaplicy arcybiskupiéj; komunia generalna była bardzo liczna. Wieczorem

tegoż dnia odbyło się walne zebranie pod prezydencyą JW. X. arcybiskupa genueńskiego. Jeden z członków Konferencyi Matki Boskiéj Pocieszenia odczytał sprawozdanie, z którego następujące przytaczamy ustępy:

Z siedmiu Konferencyi miasta Genui 6 zostaje dzisiaj z niedoborem kasowym. Ogólny deficit wynosi 2300 fr. Taki wszakże wypadek nie powinien zniechęcać braci Św. Wincentego à Paulo, ale owszem dodać bodźca ich szczodrobliwości, aby jak najprędzéj swój niedobór powetowali. Kiedy się zastanawiam nad przyczynami, sprowadzającemi corocznie próżnię w kasach naszych, o jednéj szczególnie wspomnieć zamierzam, aby ci, do których to należy, mogli złemu zaradzić. Spostrzegamy, że pospolicie deficit powstaje podczas pory letniéj, kiedy wielka część członków wyjeżdża na wieś; że tenże wzrasta przez całe lato, a mało się tylko zmniejsza za powrotem członków. Kiedy liczba członków zmniejszy się o połowę, a nawet o trzecią część, byłoby może rzeczą rostropną, zatrzymać tę samą proporcyą rodzin wspieranych, i tę to radę podają zwykle nasi kasyerzy. Lecz Konferencye nasze nie idą za tą radą, albowiem nie mają w sobie do tego odwagi. Pozbawić wsparcia rodziny, którego potrzebują — dla przyczyny mało przekonywającéj, że większa część członków wyjechała używać miłych zabaw wiejskich — zdaje się rzeczą bardzo okrutną. Wiem dobrze, że w takich okolicznościach członkowie obecni winni podwoić gorliwość i szczodrobliwość; ale ci, którzy się oddalili.... Przyjemności wiejskie nie powinny im przeszkadzać w pamiętaniu o obowiązkach miłosierdzia. Wróciwszy do Konferencyi, powinni mojem zdaniem wszyscy czemprędzéj wziąć się do łatwego rachuneczku, naprzykład takiego:

„Pomnożyć liczbę posiedzeń, na których nie byli obecni, „przez summę, którąby byli złożyli na każdem posiedzeniu, „gdyby na niém byli obecni; dodać potém do iloczynu inną „summę, podług natchnienia serca, jako wynagrodzenie za mo„zoły, w których nie brali udziału; złożyć potém wszystko jako „składkę na pierwszém posiedzeniu.“

Jeżeli ściśle zachowamy tę arytmetyczną regułę miłosierdzia, ubytki Konferencyi zapewne nie będą tak znaczne. Tak samo powinniśmy sobie postąpić za każdą razą, kiedy z jakiéjkolwiekbądź przyczyny nie możemy mieć udziału w posiedzeniu Konferencyi.

Podobnie jak matka dumna z pięknéj i licznéj swojéj rodziny, tak i Towarzystwo św. Wincentego à Paulo w Genui ma upodobanie w młodéj Konferencyi Śgo Ludwika; Konferencya ta zapewnia przyszłość naszemu Towarzystwu; jest jego dumą i pociechą. Założona przed półpięta roku, odpowiada wszystkim nadziejom, jakieśmy o niéj powzięli. Z początku składała się tylko z 7 czy 8 młodych spółbraci; wkrótce liczba członków podniosła się do 30, lecz 8 pomiędzy nimi doszedłszy wieku dojrzałego, poszli ofiarować swą gorliwość i zapał młodzieńczy na usługi innych Konferencyi. Te ostatnie dostarczają Konferencyi Śgo Ludwika rodzin do wsparcia; wybierają zaś takie, które przykładném życiem służą za wzór dla naszych młodych spółbraci; tym zaś towarzyszy zawsze przy odwiedzaniu członek starszy, obowiązany służyć im za przykład i przewodnika. Odwiedzane rodziny, obecnie w liczbie 25, wybrano z najnieszczęśliwszych, lecz oraz i najcnotliwszych. Wiele z tych familii, oddalonych od środka miasta, mieszka na pagórkach, otaczających je; bracia nasi chcąc się wdrapać do ich mieszkań, dobywać muszą swych sił młodzieńczych, do czego się zresztą wprawiają i w innych okolicznościach, nie mniéj budujących, ponieważ Konferencya Śgo Ludwika zachowała pobożny zwyczaj pielgrzymowania, tak właściwy do utrzymania ducha braterstwa i miłości. Pielgrzymkę taką odprawiała Konferencya corocznie w tłusty czwartek. Podczas kiedy świat oddaje się swawolnym, a bardzo często występnym nawet uciechom, spółbracia udają się na wzgórze do kaplicy Madonetta (Matki Boskiéj); tam oddychają świeżem powietrzem, a zgromadzeni w cichości na miejscu świętém, wzmacniają dusze swe modłami i komunią świętą; tego zaś roku odbyli w ostatnią niedzielę majową dł gą pielgrzymkę do kaplicy Matki Boskiéj del Garbo, w towarzystwie członków drugich Konferencyi, aby godnie zakończyć miesiąc poświęcony Pannie Maryi. I w téj to kaplicy modlili się, nucili pieśni na chwałę Maryi i posilili się chlebem anielskim. Po ukończeniu ceremonii zdawało się, że cała przyroda zewnętrzna odbijała się wewnętrzną radością ich dusz. Wiadomo wam, jak wspaniały jest widok tamecznych okolic. Pagórki Polcevera tak są piękne, tak urocze, szczególnie za jasnéj pogody pięknego dnia majowego, że dusza tego, kto patrzy na nie, napawa się tą niewymowną radością, jaką w nas wywołuje harmonija stworzenia, która jakoby siebie samą przewyższać się zdaje. Na tych

górach i pagórkach, tyle się ze wszystkich stron wznosi kaplic, poświęconych Pannie Maryi, że dolinę tę radbym nazwał doliną Madonny. Patrząc z świątyni del Garbo, widzimy na lewo świątynię Belwederską, przed sobą kaplicę Matki Boskiéj Ukoronowanéj; po za nami wznosi sie na szczycie bezleśnym kaplica Panny Maryi del Gazzo; w dali widać najwspanialsze ze wszystkich góry Figonia, nad któremi wznosi się kaplica Panny Maryi de la Garde — a wyżéj — coraz wyżéj oko Genueńczyka dostrzega na szczycie góry Giovo białą plamkę... jestto pomnik patryotyczny — kaplica Zwycięstwa! Młodzi spółbracia Konferencyi Śgo Ludwika, uraczywszy się tym pięknym widokiem i nadziwiwszy się tym dowodom miłości Maryi ku miastu naszemu, zebrali się w dolinie, w pośrodku lasku, otaczającego kaplicę, celem posilenia się. Rozpostarto na ziemi biały obrus, który służył za stół, dzięki staraniom i przezorności jednego z członków Konferencyi, na niczem nie zbywało przy téj wesołéj biesiadzie. Pozostawiam waszemu mniemaniu, czy nasi młodzi spółbracia byli zadowolnieni. W ten sposób i w téj świętéj wesołości przepędzili ten piękny poranek majowy.

O ubogich. Rzeczy, które mi przyjdzie teraz opowiedzieć, dostatecznie objaśnią, jakiéj natury są stósunki pomiędzy spółbraćmi a ubogimi, i jak się wykonują uczynki miłosierne pomiędzy nimi; jeźli im dopomożemy udzielaniem kawałka chleba lub rady przyjacielskiéj i słowa pociechy, oni nam nawzajem przykładnem swem życiem, często udzielają nauki żywéj wiary, ufności w Bogu, miłosierdzia prawdziwie szlachetnego i chrześciańskiego, uległości woli Bożéj. Chodząc odwiedzać naszych ubogich, chodzimy do szkoły boleści, a tą szkołą jest życie ludzkie. Starajmy się w niéj skorzystać.

Ileż się zbudowali spółbracia nasi, za każdą razą, kiedy odwiedzali owego starego chorego marynarza, który bez najmniejszego narzekania, a prawie nawet z radością, przyjmuje utrapienia z ręki Ojca niebieskiego, które mu służą do coraz doskonalszego oczyszczania się, podobnie jak złoto w ogniu się czyści —

A owe trzy siostry wspierane przez Konferencyą Ś. Katarzyny? — Jedna z nich choruje już od lat dwunastu, druga od lat siedmiu, trzecia zaś dzień w dzień, a śmiało powiedzieć mogę, całe życie pielęgnuje je jako posługaczka. Co za cierpli-

wość we wszystkich trzech! jaki spokój duszy! jakie poleganie na woli Bożéj!

Pewna rodzina, wspierana przez Konferencyą de la Nativité, nie mogąc zapłacić komornego, odebrała rozkaz wyprowadzenia się z swego mieszkania. Ponieważ zaś nie mogła zadosyć uczynić rozkazowi w czasie oznaczonym do wyprowadzenia się, zmuszoną do niego została przez karabinierów, a nawet przez mularzy, którzy grozili zerwaniem dachu. — Odgadnijcież, kto dał schronienie tym nieszczęśliwym? Oto ubożuchna rodzina, która na tem samem mieszkała piętrze — kosztem największego poświęcenia. Ustąpiła bezpłatnie biednym wygnańcom izby, którą odmówiła sąsiadowi, ofiarującemu za nią 100 franków komornego, ponieważ się za nią 150 fr. spodziewali. Czyż to nie jest prawdziwa miłość bliźniego?

Dwóch spółbraci téj saméj Konferencyi widziało pewnego dnia, że jedna rodzina, odwiedzana przez nich, a składająca się z chorowitéj wdowy i z 5 młodych córek, bardzo mało zarabiających, powiększyła się o siódmą osobę. Nieszczęśliwa ta zarabiała przy natężonéj pracy zaledwie 9 groszy na dzień, zbierając po ulicach resztki cygar i kawałki papieru. Wdowa i dzieci jéj tknięte litością, dzielą się z nią mieszkaniem, a nawet chlebem, kiedy ją choroba powstrzymuje od nędznéj pracy, dającéj jéj zaledwie środek do najnędzniejszego życia.

Te piękne przykłady miłosierdzia nie są rzadkie pomiędzy naszymi ubogimi; są nawet, można powiedzieć, tak ogólne, że często przechodzą niespostrzeżone. Posłuchajmy, co nam mówi Prezes Konferencyi Matki Boskiéj Wspomożenia: W nędznéj izdebce pod dachem żyje dwoje staruszków: małżonek kaleka w skutek złamania nogi, żona prawie niewidoma, pracować już teraz nie mogą, ale dusza ich zażywa spokoju; codziennie mają imię Zbawiciela na ustach, a bardziéj jeszcze w sercu. Dowiedzieliśmy się od sąsiadów, że sobie postanowili przez długie lata wychowywać 3 sieroty, które im jako niemowlątka powierzono. Byliby je mogli odesłać do szpitala, lecz ci poczciwi ludzie nie byliby mogli przenieść na sobie rozłączenia się z niemi; obchodzili się z niemi jak z własnemi dziećmi i tyle łożyli nad niemi starania, ze pewnego dnia biedne te dziatki w prostoci swéj rzekły do owéj niewiasty: „Dobrze Bóg uczynił, że nas zrobił sierotami, albowiem tym sposobem ty byłaś dla nas matką.“ Bóg ich wynagrodził za pracę i trudy; dzieci przybrane wyszły na

porządnych ludzi: jeden jest rzemieślnikiem, drudzy są marynarzami w służbie krajowéj. Stary gospodarz często ich u siebie przyjmuje i stara się, aby zachowali bojaźń Bożą. Dobrzy ci starcy, jakkolwiek sami nieszczęśliwi, nie chcieli nigdy być ciężarem tych, których obdarzyli tylu dobrodziejstwy.

Takimi są nasi ubodzy; wiara jest jeszcze ogólnie pomiędzy nimi żywa — nasza wiara, która tak słabnie w innych warstwach społeczeństwa. Czyż nie możemy się wiele od nich nauczyć? Jeżeli ze strony powierzchownéj sądzić możemy, jakimiż są z odwiedzających albo odwiedzanych ci, którychby dobroczyńcami nazwać wypadało?

Inne dzieła Konferencyi w Genui są: kassa na komorne, rozpowszechnianie drobnych dziełek, których się rozeszło 3000, noworoczników familijnych 6000, Sekretariat ubogich, dzieło Ś. Frańciszka de Regis, a nakoniec opieka nad dziećmi.

Hiszpański Buletyn, w Madrycie wychodzący, podaje nam wiadomość o kwestach na powodzią dotkniętych w Walencyi. Wynosiły one, podług Buletynu z miesiąca Stycznia, przeszło 71,000 realów, co czyni około 26,250 złp. Dzisiaj zaś wynoszą 102,029 realów. Ta pomoc, z największą wdzięcznością od nieszczęśliwych przyjęta, stanowi dla nich wielkie dobrodziejstwo.

Buletyn hiszpański w Mexyku, o którym nie uczyniliśmy żadnéj wzmianki w ostatniem sprawozdaniu w Buletynach dla tego, że od kilku lat przestał istnieć, znowu zaczyna wychodzić. Poszyt Listopadowy 1864 nas nie doszedł, natomiast otrzymaliśmy Grudniowy. Ten Buletyn donosi o ponowieniu walnych zgromadzeń, zawieszonych od niejakiego czasu i podaje protokuł walnego zebrania z 8go Grudnia 1863, odbytego w Mexyku pod prezydencyją JW. X. Arcybiskupa tamecznego. Konferencye Mexykańskie wiele często ucierpiały z przyczyny stanowiska swego, zawisłego od cudzéj łaski, w jakiem zostawały przez trzy prawie miesiące, wystawione na wszelkiego rodzeju podejrzenia i udręczenia. Tymczasem liczyły konferencye te 201 członków czynnych, 10 honorowych, wspierały regularnie 216 rodzin, nielicząc w to wspomaganych chwilowo; 13 sierót, 10 uczni dozorowanych i 236 dzieci doglądanych po szkołach, połączyły 8 małżeństw niedozwolonych, odwiedziły 1500 więźniów i pouczały 75 ubogich.

Dochody Konferencyi mexykańskich, o ile o nich było można powziąść wiadomość, wynosiły 1863 r. 65,245 fr. rozchód zaś 64,796 fr. Jestto w porównaniu z latami poprzedniemi znaczny niedobór, który się jedynie tłumaczy trudnościami, z jakiemi te Konferencye miały do walczenia. Prośmy Boga, aby przyszłość zagoiła wszystkie ich rany, i aby gorliwie doprowadzili nadal dzieło miłości.

Pogląd ten na Buletyny zakończymy wzmianką o Buletynie niemieckim, wydanym w Kolonii, z którego wyjmujemy następujące fakta: 8go Grudnia Konferencye w Monachium odbyły walne zebranie, na którem był obecny JW. X. Arcybiskup. Z odczytanych sprawozdań wspomnieliśmy o szczegółach, podanych względem gorliwości barona Pelkhoven, dawnego prezesa Rady wyższéj w Bawaryi, którego straty Konferencye właśnie opłakują. Pomiędzy innemi czynami budującemi bracia nasi opowiadają o dobroci, z jaką odwiedzał ubogich; znalazłszy pewnego razu biedną kobietę leżącą połogiem, bez pomocy, sam naniecił ogień i przyniósł jej rosołu z restauracyi. Towarzystwo w Monachium straciło jeszcze teraz właśnie dwóch członków bardzo zasłużonych! doktora Streber, profesora uniwersytetu i Karola Senisheim, radzcę stanu.

W mieście Offenbach nad Renem Konferencya odbywa posiedzenia co czwartek wieczorem o godzinie 8½ w plebanii katolickiéj, którą proboszcz na ten cel ustąpił.

Liczba członków czynnych wynosiła 24, członków honorowych 5, dobroczyńców 65; pomiędzy podarunkami nadzwyczajnemi wspomina taż Konferencya z wdzięcznością o dwóch wozach kartofli, które otrzymała od dwóch gmin sąsiednich.

Inne Buletyny, które nas doszły, ograniczają się na tłomaczeniach Buletynu francuzkiego.

Konferencye nowo przyjęte.

HISZPANIA: Konferencya w Pontu; Willakastin; Roquetas; Enguera; św. Błażeja, 10ta w Saragosie; Burjasot; Salvatierra; Archidona; Aranda de Duero.

SZKOCYA: Konferencye świętego Piotra w Partick; św. Maryi w Rothesay.

ANGLIA: Konferencya św. Rodziny w Londynie.

BELGIA: Konferencye św. Józefa w Bruxeli; Norderwyk; Bra; Teserdalvo.

PRUSY NADREŃSKIE: Konferencye w Burscheidt pod Kolonią; św. Seweryna w Kolonii; Matki Boskiéj i św. Szczepana w Krefeld.

WESTFALIA: Konferencya w Lenhausen.

SAXONIA: Konferencye w Lipsku i w Dreźnie.

TYROL WŁOSKI: Konferencya Borgi di Val Sagana.

AUSTRYA: Konferencya Panny Maryi w Wiedniu.

WENECYA: Konferencya w Inerlenge.

PALESTYNA: Konferencya w Betlehem.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI: Konferencye Panny Maryi; św. Wincentego; św. Michała; św. Karóla Boromeusza; św. Pawła i św. Patryka (w Brooklyn pod Nowym Yorkiem); św. Wincentego w Baltimoro; Anthony's falls; Minesota.

MEXYK: Konferencye w Buen Suceso w Juanguistenko; Purisima Conception w Guadalajara; Boskiéj Opatrzności w Guadalaxara i Panny Najczystszéj w Texcoco.

Rady miejscowe ustanowiono w Krefeld, w Herenthals i w Alcala de los Gozules); (w Hiszpanii) i w Porto-Rico (na osadach). — Rady centralne ustanowiono w Bruges (w Belgii) i w Walencyi (w Hiszpanii).

NEKROLOG.

Pobożnym modłom Konferencyi polecamy Członków niedawno zmarłych, których nazwiska następują, jako téż tych, których nazwiska w spisie niniejszym mogły być przepomnianemi:

WX. Dziekan Fr. Kociński, członek honorowy w Koźminie
PP. Błażéj Błaszkowiak członek czynny w Bninie.
Wojciech Mizgała czł. cz. tamże
Karól Sikorski czł. cz. tamże
Michał Dropp czł. cz. w Połajewie
Jan Wruk czł. honor. w Czarnkowie
Xawery Otremski czł. cz. w Paterku wiejskim
Wojciech Probucki czł. cz. w Szubinie
Stanisław Jarmuszkiewicz czł. cz. w Szremie
Jakub Borkowski czł. cz. w Prusinowie
Fasbender czł. cz. Wiesbaden
Gaspard Sacearelli, czł. honor. Turyn
Antoni Girola dto tamże
Dominik Boggio dto tamże
Peyretti dto tamże
Markiz Doria di Cavaglia, czł. honor. tamże
Hrabia Alinari de Saint-Maryans dto tamże
Van den Wyngaert, czł. hon. Hingene
J. F. van den Wyngaert, czł. cz. (Pullaer lez Lierre)
O. Fr. van den Wyngeart dto tamże
L. van Eckhove czł. hon. Lierre
Joseph Kenis czł. hon. Herenthals
Van Looy-Broeck dto tamże
J. B. Lemmens czł. cz. Hoerle-Parwys
D. Bourvens dto Herselt
J. Sels dto Saint-Willebrords
Fr. Nocka czł. hon. Hoogstraten
J. B. de Vos, czł. cz. Bouchot
J. van Put do tamże
J. G. Guldentops czł. hon. Duffel
L. Cusseners dto tamże
J. B. Sas czł. cz. Bergergout
L. Gys dto Anwers
Charles Cogels dto tamże
Ad. Danneel dto tamże
François Colin czł. cz.
John Batson dto Dublin
John Flahavan dto Waterford
James Gormon dto Ardee
Casimir Ruelle dto Aubenas
Claude Èlie dto Nancy
Mathieu Pernet dto tamże
Èlie czł. hon. tamże
X. Octave de Villequier, były prezes Konferencyi w Paryżu
Pierre Bragny czł. cz. Chaudenay
J. F. D. Barthelemy dto Versailles
Bouschon czł. hon. Uzès
Ernest Bordes sekretarz Prades

PP. Jean Gros czł. cz. Adge
Bernavon dto Avignon
Maury dto Réalmont
Deslons prezes La Réole
Despaillères dto Lagnieu
Beaumont czł. hor. Cambrai
Paul Rousseau de Pélerin tamże
Faures były prezes konferencyi Bordeaux
Meulnéer czł. cz. tamże
X. Sarda dto tamże
L. Streuilt dto tamże
Eugène Renou dto Brou
J. B. Colas dto Saint-Pierre Caen
Dawid dto Notre-Dame tamże
Félix Mignot dto Saint-Jean tamże
Payen czł. hon. Gien
Dunaud prezes Chevron
Chauchat dto Notre-Dame Versailles
Charles Sugue czł. hon. Cord Irlandya
Francis Lyons dto tamże
John Fox czł. cz. Nowy-York
Thomas Réley dto tamże
John Murphy dto tamże
John Kettle dto tamże
James Frelex dto tamże
Michel Mahoney dto tamże
Matthew Corney dto Nowy Orlean
Bernard A Durel dto tamże
Henri Peychaud dto tamże
John m. Gunnis dto Saint-Paul Minu
Patrich Hogau dto Dubuque Jowa
Dennis Flannary dto tamże
Michael Gilmord dto Seneca Falk
Thomas Kelly dto tenże
Patrich Halppenny dto tamże
Juemiah Qurnis dto Syrakuse
William Slatteny dto tamże
Thomas Fogerly dto Utica
Patrich Bergen dto Jersey City
John Mc. Hugh dto Boston
Edmund Dunpley dto Alleghesny City
James Mery dto tamże
Jacob Heidel dto Albany
John Powers dto tamże
Michael Hughes dto tamże
John Keenan dto Louiville
Thor Cain dto tamże
Patrich Hannigem dto tamże

PP. Philip Gormley czł. cz. Louisville
Michael O'Connel dto tamże
Bryan Mc Glone dto tamże
James Grady dto tamże
Martid Maher dto tamże
John Mc. Carron dto tamże
Thor Kelly dto tamże
Jos. Mc. Ananny dto tamże
Jos. Sheerar dto tamże
Jos. Anderson dto tamże
Jos. Fraynac dto tamże
Patrich Preney dto tamże
Matthew Lilly dto Utica
Patrich Corbally dto tamże
Thomas Kelly dto tamże
Dominich Muller dto tamże
Michael Mc Cahe
de Vercia prezes Ornans
Clément dto de N.-D. du Plan de Castellet
Gustaw Lardeur kassyer Esquerdes
Rouyer Saint-Avold
Arnoux czł. cz. Aix
Margalhan ojciec dto tamże
d'Olivary czł. hon. dto
Pascale Augustin-Bruneau czł. cz. i były sekr. Marsylia
Piossasco d'Ajrasca hrabia Henryk czł cz. Turyn
Stocler baron Antoine dto tamże
Avogadro della Motta hrabia Émilien czł. hon. tamże
Valetti Gabriel czł. cz. dto tamże
Piossasco d'Ajrasca chevalier Charles dto tamże
X. Derossi proboszcz czł. hon. tamże
Volante Angelo czł. cz. Alexandrya
X. Gerbore kanonik czł. hon. Aoste
Goia Jacques prezes Asti
Arri François czł. cz. tamże
Audisio D. François dto tamże
Perona Pietre czł cz. Biella
X. Pozzo Nicolas czł. hon. tamże
Cattaneo Moïse wiceprezes Borgomanero
Barcellini Charles czł. cz. tamże
Brunelli Ludvic czł. hon Moncolieri
Gagliasco Józef czł. cz. Rzym
Salazar J. sekretarz rady Medyolan
Ludwik Vigano czł. cz. tamże
Antoni Casorati dto tamże
Valerien Balbi czł. hon. Wenecya
Karól Fabris czł. cz. tamże
Michał Greniani czł. hon. tamże

PP. Karól Donadoni dto tamże
Mgr. P. Pianton czł. hon tamże
Giusepe Jacotti czł. cz. Udinne
Lud. Giarola dto Werona
Felice Certholdi czł. hon. tamże
Giulio Sega dto tamże
Swiderkoski czł. hon. tamże
Vettore Marchetti czł. cz. Bassano
Ant. Scotton dto Mestre
Ant. Marchetti dto tamże
Dominik Gualandi Bologna
César Contri czł cz. tamże
Dominik Burghignoli dto tamże
Dominik Gotti prezes Becolrio
Salvador Aledo Carlos czł. cz. Totana
Mariano Sanchez dto Nava del Rey
Innocent Gomez Gamarra dto Burgos
Bernardino de Olascoaya dto Bilbao
Cipriano Lorente dto Madryd
Luis Unzueto dto Victoria
Jose Agero dto Bejar
Antonio Maceas prezes
Hipolito Larraz czł. cz. Pampeluna
Manuel Fabra y Serra dto Ulidecona
Lorenzo Graus dto S. Lorenzo de Morunys
Pedro Mena dto Estella
Celedonio Escobar dto tamże
Joaquin Garijo dto tamże
José P. Xeques czł. cz. Havana
José Prado dto Ciudat Real
Francisco Tena Y
Rafael Gomez Aiguilar dto Lucera
Antonio Planas y Nadel dto Palhna de Mallorka
Luis Velar dto Walencya
José Peyre wiceprezes tamże
Vicente Noguera czł. cz. tamże
Anselmo Labatioa dto tamże
José Ponce dto tamże
Colme Gilmar kasyer Calatayud
Victor Laroca czł. cz. Saragossa
Hrabia de Bureta prezes tamże
Benito Saez czł. cz. Fontiveros
Christobal Viedma kasyer Ubeda
Mgr. l'évêque Fernandez prezes honorowy Palencya
Christophe Rogge czł. cz. Magdeburg
Hüser dto Monastyr
Naendrupp dto Olpe
Hardekopp dto Alfingen

PP. Sneider Ecben
Joseph Meurer dto Hülsborn
Weber Droleshagen
Severin Haximan
Staehelscheitd dto Volhmecke
Jean Niederflach Germingshausen
Jos. Schürhalz Gepparich
Engels
Adam Frocker Hitgemerl
Jean Grave Buren
Adam Schragel Paderborn
Dagenhardt dto
Vert wiceprezes Rennes
Sauval dto Saint-Patrice Rouen
Hallez czł. cz. Notre-Dame, Bar-le-Duc
H. Testanier czł. hon. Lorgues
Canveton czł. hon. tamże
H. Giniez dto tamże
Stark prezes Ulm
José Caetano Themudo czł. cz. Lizbona
Surdel dto Saint-Etienne
Auguste Faure dto tamże
Victor Chavrot dto tamże
Balmond dto tamże
Joboulay dto tamże
Gustav Maguin dto tamże
Etienne Gibot dto Limoges
Jean Duchatele dto tamże
Louis Leuglin dto Bétune.

DODATEK

dla Konferencyi Polskich.

Uroczystość św. Wincentego a Paulo 19 Lipca 1865 r. w Poznaniu.

W trzech dniach poprzedzających uroczystość św. Wincentego, zgromadzali się członkowie Konferencyi Poznańskich: św.

Maryi Magdaleny, św. Marcina, św. Małgorzaty, św. Wojciecha, św. Łazarza i św. Izydora Oracza (z Jerzyc pod Poznaniem) w kaplicy św. Jana Kantego na ćwiczenia duchowne i gorliwie słuchali nauk zbawiennych, które tą razą Czcigodny nasz Prezes Rady Wyższéj, Jm. X. Antoni Brzeziński o prawdach ostatecznych wykładać raczył. Z rana codziennie o godzinie 6téj miewał tenże Mszą świętą dla spółbraci z następującą nauką rekolekcyjną, a wieczorem o godzinie 8méj naukę drugą, po któréj śpiewaliśmy Litanią do św. Wincentego i suplikacye przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu. Zakończyliśmy rekolekcye spowiedzią pospołu z naszemi ubogiemi w wilią dnia św. Wincentego.

W uroczysty dzień 19go Lipca, naszemu św. Patronowi poświęcony, przystąpili wszyscy do Stołu Pańskiego w czasie wotywy, która przed ołtarzem jego w kościele Przemienienia Pańskiego odprawioną była. —

Walne zgromadzenie obchodzili spółbracia sześciu powyższych Konferencyi z zwykłą swoją gorliwością i w sposób ustawami naszego Towarzystwa przepisany. Kapitularz, w tutejszéj kolegiacie św. Maryi Magdaleny raczył oddać do ich dyspozycyi Wny. X. Proboszcz Zientkiewicz. Posiedzenie rozpoczęło się o 8 godzinie wieczorem pod prezydencyą Wgo X. Niszczewskiego, kanonika przy katedrze Poznańskiéj, Wgo X. Jarosza, kanonika przy Gnieźnieńskiéj, w asystencyi Wgo X. Proboszcza Zientkiewicza i Czcigodnego Duchowieństwa miejscowego. — Po odczytaniu rozdziału z Tomasza a Kempis „o Naśladowaniu Chrystusa“ i protokułu Walnego Zebrania, z dnia 30 Kwietnia r. b. przedstawił sekretarz nowoprzyjętych do Towarzystwa spółbraci Konferencyi tutejszych, do których Czcigodny nasz X. Prezes Rady Wyższéj przemówił o miłosierdziu nad bliźnim ubogim, zachęcał do gorącego zamiłowania Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, i do czynnego w niém udziału, za co Kościół święty swemi łaskami nagradza; czego nowy dowód dał Ojciec św. Papież Pius IX, kiedy w skutek przesłanego mu od Prezesa Rady Generalnéj Pana Baudon sprawozdania o ogólnym stanie Towarzystwa naszego z r. 1864, udzielić wszystkim jego członkom raczył błogosławieństwo apostolskie *).

Następnie pp. sekretarze konferencyjni odczytali sprawo-

*) Na wstępie poszytu niniejszego w całości umieszczone.

zdania z czynności swych Konferencyi z czasu, od drugiéj niedzieli po Wielkanocy, do dnia 19 Lipca dokonanych, a PP. Kassyerzy Rady Wyższéj, Miejscowéj, i Kassy na Czytelnie złożyli wykazy kasowe z tegoż czasu*).

Poczém uproszony z przemocą Jm. X. Pędziński, Penitencyarz katedralny, opowiedział w żywych i treściwych rysach żywot naszego św. Patrona.

Wreszcie zebrano składkę i zwykłą modlitwą posiedzenie około 10téj godziny zakończono.

Sprawozdanie złożone na Walnem Zgromadzeniu.

Konferencya św. Maryi Magdaleny: członków czynnych ma 31, honorowych 6, aspiranta 1. — Posiedzeń odbyła 12 w szkole przy Bramce z południa o 2 godzinie. — Rodzin miała na opiece 45, dzieci 56, uczni rzemieślniczych 16; 6 chorych osób odwiedzano.

Dochodu miała 47 tal. 23 śgr. 9 fen; (13 tal. 27 śgr. ze składek członków, — 15 tal. 25 śgr. od dobroczyńców, reszta remanent z przeszłego kwartału).

Wydała 46 tal. 28 śgr. t. j. na żywność 35 tal. 2 śgr, na odzież i obuwie 5 tal. 1 śgr. na wsparcia w pieniędzach 4 tal. 15 śgr. na chorych i na zapłatę komornego dla ubogich 2 tal. 10 śgr.

Konferencya św. Marcina ma członków czynnych 26, honorowych 3, aspiranta 1. Posiedzeń odbyła 12 w szkole świętomarcińskiéj co niedzielę po nieszporach. Ubogich miała na opiece 33, dzieci 68, uczni rzemieślniczych 4, chorych odwiedzano 3.

Dochodu miała 55 tal. 4 śgr. 8 fen. t. j. od członków 12 tal. 24 śgr. 8 fen. od dobroczyńców 41 tal. 22 śgr. 6 fen. reszta z remanentu.

Wydała 43 tal. 14 śgr. 6 fen. t. j. na żywność 23 tal. 14 śgr. na wsparcia w pieniędzach 6 tal. na chorych 2 tal. —

Konferencya św. Małgorzaty ma członków czynnych 27, honorowych 40. Posiedzeń odbyła 11 w Ochronce na Zagórzu, co niedzielę po nieszporach. Rodzin ubogich miała na opiece 32, dzieci 44, chorych 3.

---

*) Podajemy te sprawozdania i wykazy poniżéj.

Dochodu miała 62 tal. 24 śgr. 6 fen. t. j. od członków 8 tal. 11 fen. od dobroczyńców 44 tal. 27 śgr. 6 fen. reszta z remanentu.

Wydała 36 tal. 24 śgr. 6 fen. t. j. na żywność 27 tal. 10 śgr. na odzież i obuwie 2 tal. 19 śgr. na wsparcia w pieniędzach 3 tal. 25 śgr. na chorych 2 tal. 9 śgr. 6 fen.

Konferencya św. Wojciecha ma członków czynnych 16, honorowych 3 Posiedzeń odbyła 12 w szkole na Małych Garbarach, co niedzielę o 4téj po południu. Rodzin ubogich ma na opiece 12, dzieci 15, i 1go ucznia rzemieślniczego.

Dochodu miała 8 tal. 29 śgr. 8 fen. t. j. 6 tal. 13 śgr. od członków, i 2 tal. 15 śgr. od Dobroczyńców.

Wydała 6 tal. 10 śgr. t. j. na żywność 4 tal 20 śgr. na obuwie 20 śgr. na chorych 15 śgr. i na wydatki biurowe 15 śgr.

Konferencya św. Łazarza ma członków czynnych 27. Posiedzeń odbyła 11 w szkole na Wildzie co niedzielę o 6téj godzinie z wieczora. Ubogich ma na opiece 9, dzieci 11, uczni rzemieślniczych 6, chorych 6.

Dochodu miała 5 tal. 6 śgr. 11 fen. t. j. od członków 4 tal. 6 śgr. 11 fen. od Dobroczyńców 1 tal.

Wydała 3 tal. t, j. na odzież 1 tal. na wsparcia w pieniędzach 2 tal.

Konferencya św. Izydora Oracza ma członków czynnych 35. Posiedzeń odbyła 11 w domu szkólnym w Jerzycach co niedzielę o godzinie 6téj wieczorem. Rodzin ma na opiece 11, dzieci 15.

Dochód wynosi 17 śgr. rozchód zaś 1 tal 26 śgr.

Wiadomości od Konferencyi.

Bnin. *Konferencya św. Wojciecha.* Z rodzin będących w tém półroczu na opiece Konferencyi, udzielano trzem wsparcie w żywności; sześciu kupiono po wiertelu perek do sadzenia; ośmiu sprawiono odzież i obuwie, i derę do przykrycia na zimę; za jednę płacono komorne i 1 uczeń szewski został naszym kosztem wyzwolony; chorych zaś zaopatrzano jeszcze, prócz żywności w lekarstwa i inne najniezbędniejsze potrzeby. Wszystkie te rodziny były przez członków zwiedzane i pocieszane. Pomiędzy

wspieranymi są po części biedne wdowy, chorzy, starzy do pracy niezdolni i dzieci niektórych tych rodzin, które otrzymały odzież, ażeby szkołę i kościół odwiedzać mogły. Niektórzy z ubogich tych otrzymali nadto po pół kupki drzewa w czasie zimy na opał. Z zebranych na posiedzeniach 26 Tal. 12 śgr, 5 fen. — wydano Tal. 19 śgr. 20 fen. 8; pozostaje zatém remanentu jeszcze 6 Tal. 21 śgr 9 fen. — Członków przybyło 5, ubyło 4, pozostaje jeszcze 113. —

Buk. *Konferencya św. Stanisława B.* Posiedzenie odbyła Konferencya nasza regularnie w każdą niedzielę po południu latem o godzinie 6téj, zimą o godzinie 1széj. Na posiedzeniach czytane jak dawniéj: „Ustawy Towarzystwa, Przewodnik, Czytania Miłosierdzia, o Naśladowaniu Chrystusa i t. d. W miesiącach od Stycznia aż do Czerwca 8 rodzin zostawało na stałéj opiece; odbierały tygodniowe porcye. Każda zaś porcya składała się z 4, 6, lub 15stu kwart (?). Mieliśmy 12 rodzin, które tylko jednorazowe odebrały wsparcie, t. j. na Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz i ci, którzy byli na stałéj opiece, odebrali razem z temiż 2 do 4 kwart mąki i po bochenku pszennego i rzannego chleba. Posiedzeń odbyła Konferencya nasza od przeszłego półrocznego sprawozdania 33. W tém półroczu odwiedzano 6 chorych. Towarzystwo nakłoniło jedno dzikie małżeństwo do ślubu sakramentalnego, a drugie tak dalece doprowadziło, iż już było u Spowiedzi i Komunii św. Staramy się i trzy inne takież stadła nieprawe do ślubu sakramentalnego nakłonić, ale dotychczas daremno. W tem półroczu nakłoniono 4 osoby do Spowiedzi, które już 5 lat się nie spowiadały. U Spowiedzi jako téż i u Komunii św. byli członkowie wraz z ubogiemi, Msza św. przed obrazem Matki Boskiéj na intencyą towarzystwa odprawioną była. Dnia 25 Czerwca pochowaliśmy staruszkę, 82 lat mającą, zaopatrzoną śś. Sakramentami. Konferencya liczy członków czynnych 11. Dochodu było w tém półroczu 44 tal. 23 śgr. 6 fen., wydatku 40 tal. 27 śgr. 11 fen.

Bukowiec. *Konferencya św. Marcina.* Prócz niesienia wsparcia ubogim rodzinom, starali się niektórzy z członków naszych jeszcze w inny sposób wypełniać swoje obowiązki. I tak jeden z nich obdarzył rodzinę, któréj mąż już kilko-letnią chorobą jest złożony, furą drzewa snopkowego na opał, jako téż gwiazdką na Boże Narodzenie, a święconką na Wielkanoc. Innemu zaś udało się pogodzić dwóch powaśnionych ludzi, i odwieść ich od pro-

cessu, któryby ich w znaczne koszta wprowadził, a tém samém stał się przyczyną ich większego upadku. Nareszcie doznała Konferencya nasza i téj pociechy, że mogła dwoje młodych ludzi, którzy gorszące życie z sobą wiedli, rozłączyć, dopóki się nie połączą przez Sakrament małżeństwa. Członków czynnych mamy obecnie 11stu, dochodu mieliśmy 21 tal. 5 śgr. 6 fen. rozchodu 11 tal. 7 śgr. 9 fen.

Czarnków. *Konferencya św. Magdaleny.* Konferencya tutejsza odbyła od czasu swego zawiązku t. j. od 22go Lipca 1864 r. aż do dnia dzisiejszego 48 posiedzeń.

Na początku liczyła Konferencya tylko siedmiu członków, lecz liczba ta w ciągu roku zwiększyła się na siedmnastu. Z tych jednakowoż pozbyliśmy członków, z których 3ch rzadko albo wcale na zgromadzeniach nie brali udziału, a jeden z nich przeniósł się do wieczności, tak iż obecnie Konferencya tylko 13tu członków liczy. W tym czasie miała Konferencya 6 rodzin i 13 dzieci na stałéj opiece; rodziny powyższe odwiedzano i udzielano im wsparcie materyalne i moralne. Że zaś w mieście naszém osobliwie podczas lata jest dobry zarobek i bieda nie jest tak dokuczliwą, — przeto wsparcia materyalnego udzielała Konferencya tylko podczas zimowéj pory; latem zaś najwięcéj wspomagała moralnie i starała się osobliwie nałóg pijaństwa wykorzenić.

Nadmienić nam tu wypada o pewnéj rodzinie, któréj ojciec był nałogowym pijakiem. Tenże podupadł materyalnie i moralnie — nie chodził do kościoła ani przystępował do Sakramentów św., opuścił swą żonę i dziatki, a nie mając nigdzie schronienia, wygrzebał sobie za miastem dół, w którym mieszkał czas długi. Zabiegom Konferencyi udało się człowieka owego uratować od zupełnego upadku i powrócić rodzinie prawie już straconego męża i ojca. Konferencya wystarała się naprzód dla niego o pomieszkanie, sprawiła mu przyodziewek i doprowadziła tak daleko, iż zaczął szczerze pracować, do kościoła uczęszczać i odbył kilka razy Spowiedź św. I dziś, chociaż się czasem jeszcze kiedy zapomni, przecież zarabia na utrzymanie swéj rodziny i nie jest nikomu ciężarem, a Konferencya nie opuszczająca go i nadal z swéj opieki, spodziewa się, że go zupełnie od picia gorzałki odzwyczai. — Liczba członków naszych wynosi 12, dochodu mieliśmy 36 tal. 27 śgr. 1 fen. rozchodu 27 tal. 1 śgr. 6 fen.

Czempiń. *Konferencya św. Michała.* Czytaliśmy od 8go Grudnia 1864 dotąd Filoteję, Bolesną mękę Zbawiciela świata i niektóre artykuły ze Szkółki niedzielnéj i z Roczników. Teraz zaczęliśmy czytać Żywot św. Wojciecha. Odwiedzano chorych i 13 biednych rodzin, pod stałą opieką będących i sprawiono im odzież, koszule i obuwie. Zakupiono dwa sążnie drzewa zimową porą, do którego przywiezienia 4 członków Towarzystwa darmo furmanki dawali, i rozdawano je między 38 ubogich; dawano ubogim na Boże Narodzenie i Wielkanoc strucle i chléb i porozdzielano między nich porcyami żywność od Dobroczyńców odebraną. Nadmienia się tu, iż Konferencya syna ubogiego mieszczanina na wrzody na głowie chorującego, odesłała na kuracyą do domu Siostr Miłosierdzia w Poznaniu. — Dla powiększenia dochodu sprawiono trzy skarbonki kościelne dla ubogich.

Ponieważ doświadczenie nauczyło, iż wielka część członków nowych naszéj Konferencyi w początku jest gorliwą — a późniéj bardzo rzadko albo wcale na Konferencye nie chodzi: więc ustanowiono na Walném Zebraniu dnia 23 Lipca, iż na przyszłość każdy, który chce być przyjętym do Towarzystwa, wprzód przez jeden kwartał regularnie ma chodzić na posiedzenia, a potém dopiero prezes nasz, jak ustawy nasze przepisują, zadecyduje, czy może być przyjętym lub nie. — Oprócz tego uchwalono na temże samem walném zebraniu, po przeczytaniu artykułu z Roczników: co jest statystyka? — aby co rok, a to na walném zebraniu 8go Grudnia, jeden z braci był obranym, który Konferencyi ma złożyć sprawozdanie ze wszystkich czynności i działań Towarzystwa z całego roku upłynionego.

Członków czynnych mamy 50, rodzin na stałéj opiece 13 i 10 dzieci. Dochód nasz wynosił 57 tal. 22 sgr. 8 fen. — wydaliśmy z tego 41 tal. 19 sgr.

Dolsk. *Konferencya św. Michała.* Jak dawniéj, tak i teraz odwiedzali opiekunowie ubogie rodziny, których mamy na stałéj opiece 5, i 2 dzieci tychże, wspierając je moralnie i zanosząc im kwity na wsparcia w naturze, a rzadko kiedy pieniężne. Jeden z pomiędzy nich jest sparaliżowany i ztąd do pracy, — nawet do użebrania sobie na utrzymanie, niezdatny; jego téż głównie wspierano datkiem w naturze i groszu.

Jednego chłopca sierotę, któremu ojciec pijak i włóczęga odumarł, wzięła także Konferencya na stałą opiekę, i chce się

starać o umieszczenie go w jakiéj ochronce lub téż u jakiego obywatela, choćby za małem wynagrodzeniem. Mszą św. na intencyą Towarzystwa zamówiliśmy 2 razy i byliśmy na niéj obecni.

Członków czynnych liczymy 20, rodzin na opiece 5 i 3 dzieci. Dochodu było w kasie 31 tal. 18 sgr. 8 fen., z tego wydaliśmy tylko 7 tal. i 3 fen.

Górka duchowna. *Konferencya św. Michała.* Parafia nasza mało ma ludzi ubogich, i tylko zimą można znaleść kilka rodzin, gdzie nędza i ubóstwo wymaga materyalnéj pomocy. W takim razie Konferencya zawsze się naradzała, ażeby wsparcie w jak najwłaściwszy sposób ubogim zostało udzielone. Najwięcéj ubogim dano wsparcie in natura, nietylko w żywności, ale i w przyodziewku. Przyodziewek potrzebny nabyto zwykle przez kwestę. Wsparcie pieniężne nastąpiło tylko tam, gdzie niedostatek familii jakiéj był bardzo dolegliwy. Każdy ubogi miał swego opiekuna, który go regularnie odwiedzał, niosąc mu słowa pociechy i dobréj rady. Konferencya nasza pilnie baczyła na to, ażeby przez daniny swoje nie utwierdzała ubogich w lenistwie i nierządzie, które u wielu są niestety przyczyną ubóstwa. Główną zasadą Konferencyi naszéj jest: ubogiemu podać środki, ażeby ile możności on sam o własnych siłach i własną pracą się dźwignął z materyalnego upadku. W takim razie członkowie Konferencyi się starali, ażeby ubogiemu wskazać albo służbę, albo korzystną jaką pracę: i tak kilka rodzin już mocno podupadłych znalazło dostateczne utrzymanie, obecnie zaś w całéj parafii tutejszéj żadnego nie masz ubogiego, któryby potrzebował pomocy materyalnéj, prócz jednéj rodziny, gdzie pijaństwo jest przyczyną. W skutek tego Konferencya główną działalność swoją zwróciła ku osobom, których stan moralny wymaga uczynków miłosiernych — i tu Konferencya nasza za pomocą Boską dość liczne uzyskała owoce z swéj pracy. Rozłożono opiekę nad ludźmi bardzo złéj konduity, nadając każdéj osobie (również jak przy innych ubogich) opiekuna, któryby pilnie i zręcznie umiał pracować nad upadłym. Jeżeli przyjacielskie rady i napomnienia opiekuna, jako i Pasterza miejscowego okazywały się bez skutku, natenczas uciekano się do innych środków, n. p. ofiarowania pacierzy, różańca, postu, lub Kommunii św. dla obłąkanego, z czego mieliśmy tę pociechę, że w trzech takich razach, Bóg nad zatwardziałemi się zmiłował i natchnął ich łaską swoją świętą. Jeden z nich był to człowiek bez wiary

w Boga, który po kilka razy był siedział w Rawiczu, pijak i bezbożnik w każdym względzie — inni zaś byli ludźmi, którzy stronili od kościoła i na żaden sposób się wyspowiadać nie chcieli. Wszyscy ci jak najprzykładniéj życie swoje zakończyli. Również Konferencya dba pilnie o to, żeby każdy chory jak najspieszniéj posłał sobie po kapłana i przyjął Sakramenta święte. Wpływa także na chlebodawców, żeby podwładni tychże o ile możności regularnie do domu Bożego uczęszczali. Prawie wszędzie prace i zabiegi nasze błogim zostały uwieńczone skutkiem, tylko kilka jeszcze jest osób, nad którymi obecnie się rozciąga opieka, lecz mamy nadzieję w Bogu, że i tu Konferencya dosięgnie celu zbawiennego.

Członków czynnych ma Konferencya 15, rodzin ubogich 19, z 12tu dziećmi. Dochód czynił 16 tal. 22 sgr., rozchód 12 tal. 26 sgr. 4 fen. —

Grodzisk. *Konferencya św. Jadwigi* odwiedzała w ubiegłym kwartale, tj. od 30go Kwietnia do 19 Lipca r. b., chorych dziewięciu. Dzieciom ubogim, pierwszy raz za staraniem Konferencyi do Sakramentów świętych przystępującym, których było jedenaście, a pomiędzy tymi 8miu chłopców i 3 dziewczęta, sprawiono: chłopcom ubiór składający się z surduta, spodni, kamizelki i obuwia, a dwom i koszule; dziewczętom zaś suknie i trzewiki, a jednéj i koszulę z kasy Konferencyi za 41 tal. 22 śrb. Oprócz tego sprawiono zmarłéj wdowie czechał, na który wydano 1 tal. 27 śrb. Wydatków wzwyż wymienionych nie byłaby Konferencya sama nigdy w stanie wykonać, gdyby nie hojne ofiary dobroczyńców naszych, za co im Pan Bóg niech stokrotnie wynagrodzi. — Członków czynnych liczy Konferencya 79; dochodu miała 53 tal. wydała 43 tal. 25 śrb. 3 fen.

Gostyń. *Konferencya św. Małgorzaty.* Walne zebranie, przeniesione z 19go lipca na 23 t. m., tj. z środy na niedzielę z powodu czasu żniwnego, odbyło się o godzinie 6téj wieczorem w lokalu szkólnym. Zagaił takowe miejscowy WIKs. Proboszcz mową czułą, zachęcając do odwiedzania ubogich jako głównéj działalności Towarzystwa.

W uroczystość świętego Wincentego á Paulo, Patrona Towarzystw naszych, przystąpili, z małym wyjątkiem, członkowie po sakramentalnéj Spowiedzi wspólnie, na nabożeństwie rannem, u Sióstr Miłosierdzia odprawianem, do Komunii św.

W czasie zimowym wspierano 33ch ubogich; liczba ta z porą

łagodniejszą zmniejszoną została i obecnie mamy tylko 5ciu na stałéj opiece.

Dochód Konferencyi wynosił w tem półroczu 80 tal. 24 śr. 1 fen.; rozchód zaś 79 tal. 23 śgr. 11 fen. Prócz wymienionych pieniędzy rozdano w naturaliach: 45 kwart mąki, 81 miar kartofli, 2 miechy marchwi i 12 bochenków chleba. Z uproszonéj zaś starzyzny rozdano: 2 surduty, 16 koszul, 2 pary spodni, 7 par butów, 2 pary trzewików, kabacik i czapkę. Obecnie jest w kasie 1 tal. 2 fen.; na pożyczkach mamy 34 tal.

Wzmiankować wypada także, że Konferencya tutejsza ma kapitał składający się z 200 tal., które to pieniądze zebrano z urządzonéj tutaj loteryi fantowéj na korzyść ubogich Konferencyi naszéj.

Konferencya liczyła 174 członków, obecnie 124 czynnych i 39 honorowych; rodzin ubogich na stałéj opiece tylko 16.

Jarocin. *Konferencya św. Marcina* starała się w upłynionem półroczu działaniem swojem cierpiącéj ludzkości tutejszego miasta — w miarę sił swoich — przyjść w pomoc. I tak niejednemu strapionemu przyniosła pociechę w smutku; głodnym, którzy się wstydzili wyciągać rękę i żebrać o wspomożenie, podała strawę potrzebną; rodzinom, drżącym od mrozów dokuczliwych zasyłała drzewo opałowe. Konferencya miała szczególnie cztery familie na stałéj opiece, które członkowie regularnie po kilka razy tygodniowo odwiedzali, pocieszając je lub nosząc im wsparcie, już to w pieniędzach, już to w drzewie lub innych datkach. Kilka razy, gdy fundusze nasze nie były wystarczające, Konferencya wysłała niektórych członków po mieście od domu do domu, aby za pozwoleniem władzy miejscowéj zbierali kolektę; pieniądze zebrane wyznaczono dla dwóch rodzin na zakupienie żywności, przyodziewku itd. Trzech uczni daliśmy w tem półroczu w termin, tj. jednego na krawca a 2ch na szewców; dla innego zaś zapłaciliśmy koszta wyzwolenia na czeladnika. Majstrowi ciesielskiemu pożyczyliśmy 3 tal. na narzędzia rzemieślnicze. Troje chorych i biednych wspieraliśmy w czasie choroby, dopóki nie przyszli do zdrowia; jednego z nich wspieramy jeszcze dotychczas. Prócz tego wzięliśmy na swoją opiekę opuszczoną sierotę mającą tylko macochę, która namiętnie oddała się pijaństwu. Za staraniem Konferencyi sierotę ową umieszczono u jednego z członków, aby nadal nie była wystawioną na niebezpieczeństwo zepsucia; dwudziesto-letniego mło-

dzieńca, który dla brzydkich wyrzutów na głowie ani do szkoły ani do kościoła nie mógł uczęszczać, a co najgorsza — z powyższych przyczyn jako i ze złéj woli rodziców u Spowiedzi i Komunii św. nie był — pouczano przez dłuższy czas w nauce religii, tak iż potem do tych Sakramentów śś. mógł być przyjętym. — Członków czynnych ma Konferencya 26, honorowych 14stu. Dochodu było w kasie 46 tal. 6 śgr. 2 fen., wydano zaś 78 tal. 12 śgr.; zaliczyć więc musiano 32 tal. 5 śgr. 10 fen.

Krotoszyn. *Konferencya święt. Stanisława Kostki.* — Towarzystwo nasze odbyło od ostatniego walnego zebrania, to jest od 8go Grudnia roku zeszłego, 28siem posiedzeń i zajmowało się przez ciąg tego czasu głównie wyszukiwaniem ubogich chorych i odwiedzaniem tychże przez członków czynnych w ich pomieszkaniach, wspieraniem ich wiktuałami, opłacaniem komornego, przyodziewaniem itp. — Na stałéj opiece mieliśmy 8 rodzin i 3 wdowy, którym tygodniowo za 6 śgr. wiktuałów dawano, a ośmiu wdowom opłacamy co kwartał komorne. Prócz wzwyż wymienionych biednych utrzymuje Towarzystwo na stałéj opiece dwie rodziny, których ojcowie pozbawieni zostali przed paru miesiącami wzroku. Jedna z tych rodzin pobiera tygodniowo za 2 złp. wiktuałów, a druga za 1 $^1/_2$ złp. Jednemu także biednemu szewcowi przeznaczyło Towarzystwo wypłacić talara na pochowanie dziecka jego. Także dziewięcio-letniego chłopca niemającego rodziców, który był wzięty na wieś do bydła paszenia, gdzie przez półtora-roczny pobyt zakaleczał na nogę i został w tym stanie oddalony na samą zimę napowrót do miasta, jeden z członków Towarzystwa zajął się tą sierotą, wyjednał u magistratu przyjęcie go do domu chorych i tam po 8 miesięcznéj chorobie wyleczonym został. Tegoż chłopca umieszczono teraz u jednéj familii; ta posyła go regularnie do szkoły, a magistrat płaci na jego utrzymanie i zarazem przyodziewa go.

Przyodziano także na Boże Narodzenie, jak już w przeszłem sprawozdaniu wspomniono, 15 dzieci ubogich, aby ich nakłonić do regularnego odwiedzania szkoły, i dla takowych sprawiono: 11 par obuwia, 5 koszul, 3 surduty, 3 pary spodni, 5 par sukien dla dziewcząt i jeden stary surdut dano ze szatni biednemu rzemieślnikowi. Prócz tego sprawiono jeszcze późniéj w téj porze, ubogiéj i na umyśle cierpiącéj dziewczynie trzewiki i koszulę. — Na święta Bożego Narodzenia otrzymało jednorazowe

16

wsparcie 12tu ubogich po 1½ złp., a na święta wielkanocne 17 również po tyle. Utrzymywaliśmy także kilka miesięcy na opiece złożonego chorobą trzech-letnią biednego szewca (mającego za żonę protestantkę), który żyjąc kilka lat wśród nas, niewiedzieliśmy, że był katolikiem, bo nietylko że w niedzielę i święta zawsze na warsztacie pracował, lecz też i w kościele nikt go z nas nie widział. Gdy więc zapadł w chorobę i ta coraz bardziéj się wzmagała, a on tak zubożał, iż nie miał się czem ratować, członkowie Towarzystwa zwrócili i na niego uwagę i ku temu celowi wyznaczono opiekunów, by nieszczęśliwemu przyjść w pomoc. Opiekunowie zawiadomili o tem Towarzystwo; to podwoiło swą pomoc i staranie około chorującego nietylko na ciele lecz i na duszy, i w końcu nakłoniło go, iż zapragnął kapłana i usprawiedliwił się Bogu na łożu śmiertelnem. — Po odbyciu tego aktu religijnego Towarzystwo i opiekunowie tem bardziéj zajęli się nim i pielęgnowano go w chorobie jeszcze parę miesięcy, płacono mu komorne, udzielano wsparcie w wiktuałach, czasami także zamiast tych dawano po parę złotych, n. p.: na światło, na opał, lekarstwo itd., a jeden z członków Towarzystwa posyłał mu obiady. Choroba jego ciągnęła się aż do dnia 23go Stycznia b. r., gdzie wreszcie przyszedł moment, iż zakończył żywot doczesny. Członkowie Towarzystwa na wniosek prezesa zajęli się jego pogrzebem. Bractwo szewskie nie odmówiło mu swéj przysługi, a z kasy zapłacono koszta pogrzebowe i kupiono trumnę. Spółbracia nasi nieomal wszyscy zgromadzili się na pogrzeb, ciesząc się, iż on po katolicku umarł i takož pochowanym został. Dnia 19go lipca w uroczystość św. Wincentego a Paulo byliśmy na mszy św. gdzie też i Konferencya z Błonia miała udział tak w kościele jak i na walnem zebraniu; członkowie w tym czasie usprawiedliwili się przez Sakrament Pokuty i Komunii świętéj. Walne zebranie rozpoczęło się modlitwą; po modlitwie zaś śpiewano na 4 głosy ową znaną pieśń o świętym Wincentym:

Ojcze ubogich i sierót Patronie,
Któryś strapionym dany ku obronie,
Wincenty, Ciebie gdy niebo wynosi,
Ziemia z weselem Apostołem głosi itd.

Po śpiewie przemówił Prezes o miłości bliźniego do zgromadzonych; zebrano składkę, spisano protokuł i zakończono także modlitwą.

Członków czynnych jest 54, honorowych 17; rodzin ubogich na stałéj opiece 8 z 6 dziećmi. Dochodu było 85 tal. 7 śgr. 4 fen. Rozchodu 77 tal. 3 śgr. 6 fen.

Konferencya II św. Trójcy. Nasza Konferencya składająca się z 10ciu a teraz z 15 członków, po części gospodarzy i wyrobników, działać tylko może skromnie, gdyż ma szczupłe dochody; za pomocą Boga spodziewa się, iż jéj w usiłowaniach pobłogosławi; w ciągu roku wydaliśmy na święta Wielkanocne 4 porcye żywności tym, którzy prawdziwie tego potrzebowali. Mieliśmy także biedną wdowę z dzieckiem na opiece stałéj; gdy czas tego wymagał wspieraliśmy ją, a gdy robota nastała, szła na zarobek. Odwiedzaliśmy także jednę chorą rodzinę, niosąc jéj pociechę w sprawie najważniejszéj, bo w sprawie duszy. Boże! jak to miło choremu, i temu który go odwiedza, także biednemu, chociaż mu tylko małym datkiem łzę boleści otrze. Boże, błogosław nam, i wesprzyj nas w dalszych czynach ku biednym Twoim!

Członków czynnych jest 15. Dochodu miała Konferencya 9 tal. 21 śgr. 10 fen. wydała z tego 6 tal. 16 śgr.

Kcynia. *Konferencya św. Krzyża.* Konferencya wzięła na swoją opiekę pewnego młodego człowieka, którego członek jeden przypadkowo napotkał i znalazł w takim opuszczeniu i zaniedbaniu, iż byłby niezawodnie wśród srogich mrozów teraźniejszéj zimy marnie gdzie zginął. Konferencya zaopatrzyła go najprzód w ciepłą odzież, na której mu prawie całkiem zbywało, zakazała mu używać napojów gorących, którym dotąd nałogowo się oddawał, i dopóty go żywiła, dopóki zupełnie nie wyzdrowiał; nakoniec wystarała mu się o służbę. Dowiedziawszy się o nałogowéj pijaczce, matce dwojga dzieci, która tak dalece się zapominała, iż z dzieci własnych odzież na wódkę sprzedawała, postanowiła Konferencya i tą zająć się upadłą duszą; przyodziano jéj dzieci, które na wpół nagie w barłogu zagrzebane spoczywały, sprawiono im poduszkę i kołdrę, następnie przyodziano matkę, nakłoniono do Spowiedzi św. Od czasu jak nią Konferencya opiekować się poczęła, nastał w jéj chatce jaki taki porządek i ochędóstwo, jakie przy ubóstwie jest możebne. Pięciu chłopców, których rodzice tak daleko zaniedbali, iż prawie żadnego nie mieli wyobrażenia o religii, Konferencya odszukała, oddała na katechizm i tym sposobem o najgłówniejszéj potrzebie duszy ich zaradziła. Chłopca jednego ubogiéj, która zostaje na opiece, uchwaliła Konferencya, ponieważ widziała w nim siły i zdolności po temu, oddać

w jakie rzemiosło i w tym celu zniosła się z Konferencyą Bydgoską, aby tamże, jako w mieście większem, chłopiec ów dobrze się mógł wydoskonalić. Jednakże widząc, że takie przedsięwzięcie musiałoby pociągnąć dość wielkie koszta, zaniechała go, a natomiast chłopca umieściliśmy u jednego ze spółbraci, gdzie się ma wyuczyć rzemiosła szewskiego. Na wpis jego do cechu wyłożyła Konferencya ze swéj kassy 2 tal. 5 śgr. a resztę kosztów przez ciąg nauki wziął członek na siebie. Ubogich od 8go Grudnia p. r. mieliśmy 18 na opiece, wspieraliśmy ich datkami w naturze, drzewem lub téż ofiarami pieniężnemi wedle potrzeby. Od czasu jak robota otworzyła się w polu, odjęliśmy wsparcie tym wszystkim, którzy jeszcze na utrzymanie zapracować sobie mogą, a zatrzymaliśmy tylko tych, którzy dla choroby starości lub wieku, już do pracy nie są zdolni. Konferencya przeznaczyła na opędzenie kosztów pogrzebu jednego ubogiego wyrobnika, którego biedna żona nie miała za co pochować, 3 tal. Dochodu mieliśmy ogółem 75 tal. 8 śgr. 7 fen; wydaliśmy z tego 54 tal. 7 śgr. 11 fen. Członków obecnie liczy Konferencya nasza 38 czynnych, 6 honorowych, ale z tych ledwo połowa uczęszcza na posiedzenia, gdyż porozjeżdżali się na zadzierzawione sady, oddalone od miasta o kilka nieraz mil. Z tego téż powodu Rekolekcye, które zeszłego roku właśnie na Śty. Wincenty a Paulo się odbywały, odłożone zostały do czasu, w którym wszyscy członkowie będą obecni. Strat przez śmierć nie poniosła Konferencya w członkach żadnych. Dwóch tylko chorowało mocno, ale przyśli do zdrowia, w czasie ich choroby członkowie ich odwiedzali a na posiedzeniach o zdrowie się dla nich modlili. Rodzin ubogich zostaje na stałéj opiece 5, osób samotnych 18. Oby nas Pan Bóg nadal i przy zdrowiu, przy zgodzie i w wytrwałości w dobrém zachować raczył.

Kościan. *Konferencya św. Jana Chrz.* w porze zimowéj miała na stałéj opiece rodzin 15ście, składających się z 48 osób, które wspierano żywnością, drzewem, oraz potrzebnem obuwiem. Na gwiazdkę otrzymało wsparcie rodzin 37, w drzewie i wiktuałach, a na Wielkanoc zaś rodzin 17, z których połowa po 2 funty mięsa i 4 kw. mąki pszennéj, a druga połowę tyle pobierały. Prócz wsparcia materyalnego starano się wpływać moralnie na rodziny odwiedzane. Co się tyczy chorych miała Konferencya 8miu w tém półroczu, z których dwóch, zaopatrzeni śś. Sakramentami, zakończyli swe życie, a ich zwłoki członko-

wie do grobu odprowadzili, i msze są za ich dusze zamówione. — Jeden z nich szczególniéj zasługuje na uwagę, ponieważ był to człowiek, który czas długi nie był u Spowiedzi; gdy więc w czasie choroby jego wzięto go na opiekę, zaraz opiekonowie zaczęli wpływać na niego, aby go do ś. Spowiedzi nakłonić, od czego się chory wymawiał i na czas dalszy odkładał, lecz opiekunowie bardzo nad tém czuwali, aż dopóki za łaską Pana Boga do niéj go nie nakłonili i tak wkrótce po ś. Spowiedzi zasnął na wieki, pozostawiwszy żonę z czworgiem małych dziatek, które Konferencya wzięła na opiekę stałą. Że zaś teraz ma Konferencya tylko 5 rodzin na stałéj opiece, przeto postanowiono, aby członkowie, nie mający zatrudnienia, odwiedzali kolejno po dwóch chorych w zakładzie czcigodnych Siòstr miłosierdzia zostających. Ćwiczenia duchowne odbyliśmy przez 2 dni poprzedzające uroczystość św. Patrona naszego, pod przewodnictwem Wgo X. Słomińskiego, który w gorliwych swoich naukach, wskazał najprzód członkom cel Towarzystwa, oraz skutki ztąd wynikające; końcem zaś nauk było rozważanie ostatecznych rzeczy człowieka; lecz ubolewać należy, że w nabożeństwie tém połowa tylko członków udział brała. W sam zaś dzień św. Patrona, na Wotywie członkowie w liczbie 23ch do stołu Pańskiego przystąpili. Posiedzenie zaś walne z powodu żniwa, odłożono na niedzielę.

Członków czynnych jest 43. Dochodu miała Konferencya 79 tal. 19 śgr. 2 fen., wydatku 62 tal. 6 śgr. 4 fen.

Koźmin. *Konferencya św. Wawrzyńca* opiekowała się ubogimi, szczególnie w czasie zimowym, rozporządzając, o ile dochody kasy pozwalały; wspierała przedewszystkiem te rodziny, które swe dzieci chętnie do szkoły posyłają. Latową zaś porą ochrania Konferencya swą kasę z powodu, iż każdy ubogi i potrzebujący znajdzie u członków Towarzystwa pracę, która go wyżywi. — W tém półroczu odprawiła Konferencya walne zgromadzenie i Spowiedź wraz z Komunią św. w Niedzielę najbliższą po uroczystości św. Wincentego dla zatrudnień rólniczych. W samą zaś uroczystość św. Wincentego wysłuchali członkowie mszy świętéj na intencyą Towarzystwa.

Członków czynnych jest 35, rodzin ubogich na opiece 9 z 19 dziećmi. Dochodu było 27 tal. 12 sgr. 5 fen.; z tego wydano 23 tal. 4 sgr. t. j. na żywność 1 tal., na odzież i obuwie 14 tal. 14 sgr. 6 fen. i na różne dzieła 7 tal. 19 sgr. 6 fen.

Kłecko. Członkowie dosyć regularnie odwiedzają posiedzenia, na których książki, wzbudzające do miłosierdzia dla ubogich, dla błądzących w wierze św. i zachęcające członków do wykonywania uczynków miłosiernych, bywają czytane.

Jałmużnik nasz zajął się szczerze przed Bożem Narodzeniem zbieraniem jałmużny i tak zebrał, drzewa, soli, mąki, kaszy, okrasy, chleba, śledzi i perek dosyć znacznie, i to wszystko rozdzieliliśmy pomiędzy ubogich na gwiazdkę.

Członków czynnych ma Konferencya 36, rodzin ubogich 3 z 3 dziećmi. Dochód kasowy czynił 38 tal. 19 sgr. 11 fen., rozchód 27 tal. 23 sgr. 6 fen.

Lwówek. *Konferencya św. Jana* obchodziła uroczyście święto Niep. Pocz. N. M. P. i odbyła walne zgromadzenie. W poniedziałek po walnem zebraniu, pierwszéj niedzieli postu, odprawione zostało nabożeństwo za dusze umarłych Towarzystwa przez Wgo X. Proboszcza miejscowego, na którém większa część członków obecną była.

W tém półroczu miała Konferencya na stałéj opiece tylko jednę wdowę, złożoną chorobą i jednego kalekę przez zimę. Oprócz tych opiekowała się Konferencya chorą wdową z trzema dziećmi przez kilka tygodni aż wyzdrowiała; i przyodziała ubogiego chłopaka, przystępującego do pierwszéj Spowiedzi i Komunii św. Podczas surowéj tegorocznéj zimy zakupiono za 4 tal. 29 śrg. drzewa, ktore pomiędzy ubogich rozdano. Nadto sprawiono na gwiazdkę dla 10 dzieci szkólnych za 11 tal. 17 śgr. 6 fen. przyodziewku, a dla kilku ubogich rodzin zakupiono nieco chleba. Tak samo na Wielkanoc rozdzielono za 2 tal. 17 śrg. 6 fen. pięknego chleba pomiędzy 9 rodzin i 11 osób.

Członków czynnych ma Konferencya 15; dochodu miała 41 tal. 18 sgr. 5 fen., wydatku 34 tal. 15 sgr. 6 fen.

Nakło. *Konferencya św. Wawrzyńca* w półroczu ubiegłem starała się nałogowego pijaka poprawić, który był zgorszeniem dla wszystkich i tak dalece oddany pijaństwu, iż nawet odzież przedawał na wódkę; sprawiła mu surdut i spodnie i od czasu, jak się Konferencya nim opiekuje, przykładnie się prowadzi, i chodzi téż regularnie do kościoła.

Ubogich na stałéj opiece było 8, których pieniędzmi wspierano. Konferencya odebrała od dobroczyńców z miasta i ze wsi mąkę, groch, torf i t. d., co pomiędzy ubogich rozdzieliła.

Konferencya licząca 60 członków, musiała z grona swego

4 wykluczyć, ponieważ mimo wszystkich napomnień nie chodzili na posiedzenia. — Dochodu było w kasie 51 tal. 27 śgr. 2 fen., z tego wydano 34 tal. 15 śgr., a mianowicie: na wsparcia w pieniędzach 20 tal. i na chorych 14 tal. 15 śgr.

Osieczna. *Konferencya św. Ducha* odwiedzała regularnie dwie chore osoby: tygodniowo zasiłki im zanoszono; rozdała na porcye tygodniowe 2 miechy mąki, 1 miech soli i 8 miechów kartofli mniéj więcéj 17 osobom ubogim. Porcyą jednę obrachowano na 3 sgr. 9 fen. i składała się z jednego fun. soli, dwóch kwart mąki i jednéj macki kartofli. Umarłemu ubogiemu sprawiono czechał do grobu, innemu jeszcze żyjącemu dano mieszkanie w szpitalu; znowu innemu sprawiono bóty, dwom dziewczętom ubiór cały, dziewczęciu innemu pończochy i chłopcu bóty.

Przeszło 6 talarów poświęciła Konferencya na gwiazdkę dla ubogich dzieci i obdzielano 46 dzieci struclami, jabłkami, orzechami i innemi rzeczami; toż samo na Wielkanoc obmyślono święconkę dla 13 ubogich i ofiarowano im chleba, mięsa i jaj. Szczególnie miała Konferencya baczne oko na dzieci ubogich rodziców, aby regularnie chodziły do szkoły i po ulicach i domach się nie włóczyły. Konferencya zakupuje bawełnę i iglice dla ubogich dziewcząt i napędza ostatnie do ręcznych robót w szkole przemysłowéj.

Członków czynnych było 19, ubogich na opiece 5, dzieci 8. Dochodu 47 tal. 10 srg. 9 fen., rozchodu 29 tal. 24 srg. 1 fen.

Ostrowo. *Konferencya św. Anny.* Członkowie, których liczymy 31, będący r. z. w dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Maryi Panny u spowiedzi św. zgromadzili się po nabożeństwie do zakrystyi. Wny X. Dziekan Suszczyński wręczył im, po czułéj i serdecznéj przemowie, obrazy wyryte na pamiątkę błogosławieństwa Ojca św. nam udzielonego.

Pewien człowiek procederowy, który już od lat 12 nie był u spowiedzi św. zachorował na suchoty galopujące. O czém dowiedziawszy się 2 członków naszego Towarzystwa, udali się do niego i nakłonili go do przyjęcia Sakramentów św. Bardzo gorliwie i przykładnie spowiadał się, przyjął Najśw. Sakrament Ołtarza i ostatnie olejem św. namaszczenie. Pomoc lekarska, o którą się ciż członkowie wystarali, była bezskuteczną; umarł w przeciągu 6 tygodni. Wsparcie pobierał z Towarzystwa do-

póty, dopóki mu brat jego własny, za wstawieniem się jednego członka naszego, pomocy pieniężnéj nie nadesłał.

Staruszka pewna, na opiece Towarzystwa, była dnia jednego rano u Spowiedzi św. Po Komunii św. zachorowała jeszcze w kościele i musiano ją do domu odwieść; w parę godzin Bogu ducha oddała. Członek Towarzystwa, jéj opiekun, wystarał się w cechu kuśnierskim, do którego należał dawniéj i mąż zmarłéj, o wyprawienie jéj przyzwoitego pogrzebu.

Rodzin ubogich miała Konferencya na opiece 10 i 3 dzieci; dochodu 67 tal. 9 sgr. 8 fen., rozchodu 63 tal. 26 sgr. 9 fen.

Pniewy. *Konferencya św. Wawrzyńca**). I. Od 2 Kwietnia do 19 Lipca 1864. W ciągu istnienia naszéj Konferencyi od dnia 2 Kwietnia r. b. mieliśmy na stałéj opiece z początku 2 rodziny i jedną osobę pojedyńczą; późniéj przybraliśmy jeszcze dwie wdowy, jednę niewidomą a drugą kulawą, któréjto ostatniéj wprawdzie mniéj potrzebna jest opieka moralna, jak raczéj wsparcie materyalne. Każdą rodzinę, jako i osobę pojedyńczą odwiedzali co tydzień przynajmniéj raz w ich mieszkaniu 2 członkowie i w taki sposób było zatrudnionych 10. Opiekunowie ci odbierali bilety na żywność dla ubogich, po którą ostatni udawali się do naszego ekonoma. Porcya jedna składała się z 3 kwart mąki i 2 mac ziemniaków. Wdowie niewidoméj kupiliśmy koszulę, gdyż chodziła bez niéj.

II. od 19 Lipca do 8 Grudnia 1864. Na opiece stałéj mieliśmy w upłynioném półroczu jednę rodzinę z dwojgiem dzieci, któréj ojciec — lubo w latach najlepszych — nałogiem pijaństwa tak dalece zniszczył ciało i duszę, że prawie całkiem niezdatny do jakiéjkolwiek pracy, gdyż do jednych zbywa mu na sile fizycznéj, do innych zaś zgrabności, a co najgorsze — najmniejszéj nie ma chęci. Wszystkie zabiegi nasze, aby go podnieść z tego upadku, dotąd były nadaremne i bodaj kiedyś ucieszymy się poprawą jego, chyba szczególniejsza łaska Ducha św. uratuje go od pewnéj zguby. A że pora latowa najwięcéj nastręcza sposobności do zarobkowania, przeto wsparcia nie daliśmy mu, żeby go zniewolić do pracy, ale tylko kilkanaście dni chodził na robotę, tłómacząc się, że nie może jéj dostać,

---

*) Podajemy trzy sprawozdania Konferencyi Pniewskiéj; pierwsze dwa przez niebaczność redakcyi w przeszłych Roczników poszytach opuszczone.

a Konferencyi z powodów wymienionych było niepodobném wynaleźć dla niego zatrudnienia.

Tak samo postąpiliśmy z wdową mającą pięcioro dzieci, które latem były w służbie, a samą siebie mogła używić pracą rąk swoich. Trzy zaś wdowy stare i chore pobierały co tydzień po bilecie na 3 kwarty mąki i 1 kwartę kaszy jęczmiennéj. Jednéj z nich kupiliśmy kaftanik i drewniaki.

W ostatnim tygodniu wydzierżawiliśmy za pewném wynagrodzeniem od tutajszego dziedzica izbę, w szpitalu katolickim i otrzymaliśmy od niego w podarunku dwa sążnie drzewa dębowego na opał. W téjże izbie umieściliśmy chorego wieśniaka z żoną i dwojgiem dzieci i wdowę niewidomą starą.

Lubo przez tę dzierzawę wzięliśmy na siebie stały obowiązek płacić komorne (obecnie 8 tal. rocznie) do kassy szpitalnéj, jednakowoż Konferencya wielce jest uradowaną, że przynajmniéj odtąd będzie miała swój własny zakątek dla chorych, starych i ułomnych ubogich.

III. od 8 Grudnia 1864 do 19 Lipca 1865. Odwiedzano w ubiegłém półroczu 8 rodzin i 6 osób samotnych, z których 4 rodziny i 5 osób były na stałéj opiece, pozostałe zaś tylko na tymczasowéj, podczas choroby, gdyż po wyzdrowieniu same sobie na chléb zarabiają, a szczegółowa opieka moralna im niepotrzebna. Każda rodzina jako i każdéj osobie samotnéj udzielaliśmy co tydzień 3 kwarty mąki rzannéj i 1 kwartę kaszy jęczmiennéj. Na gwiazdkę, mięsopusty i Wielkanoc daliśmy każdemu ubogiemu chléb biały za złotówkę, każdéj rodzinie 1 ½ fn. a osobom samotnym 1 fn. wieprzowiny.

Dwie wdowy i ojciec dwojga dzieci na opiece zostawający, pomarli w tymże czasie. Konferencya poniosła koszta pogrzebu konieczne i odmówiła za ich dusze „Zdrowaś Marya — i Wieczny odpoczynek“ na posiedzeniu następném. Wdowa ostatniego z dwojgiem dzieci dotąd jest na opiece w naszym szpitalu najętym. Członków czynnych ma Konferencya 24, honorowych 2, aspirantów 3.

Dochodu miała od 19 Lipca r. z. do tegoż czasu r. b. 112 tal. 26 srg. 5 fen., a mianowicie: ze składek członków 85 tal. 3 srg. 9 fen. — od dobroczyńców 5 tal. 10 sgr., ze skarbonek 12 tal. 12 srg. 8 fen., z datków in natura 10 tal.

Z tego wydała 82 tal. 29 srg. 5 fen. — poszczególnie: na żywność 45 tal. 12 srg. 3 fen.; na drzewo 11 tal. 22 srg.

6 fen.; na przyodziewek 3 tal. 25 srg. 6 fen.; na dzieła opieki i różne 20 tal. 27 srg. 2 fen. i na wsparcia w pieniędzach 1 tal. 2 srg.

Palmierowo. *Konferencya św. Michała.* Długi czas zostawała Konferencya bez opieki nad ubogimi, bo wioska, w któréj się znajduje, jest mała a przytém ze samych złożona gospodarzy. Smuciło ją to, iż mając za zadanie wykonywanie miłosierdzia, nie miała sposobności do okazania czynem takowego. Ale Bóg wnet zaradził téj potrzebie. Jeden z członków wynalazł staruszkę, chorowitą, niezdolną do pracy, bardzo opuszczoną. Pracować ona już dla podeszłego wieku nie mogła, żebrać nie chciała dla wstydu. Na przedstawienie tegoż członka, Konferencya przyjęła ją na stałą opiekę i dotąd ją choć małym datkiem pieniężnym tygodniowo wspiera. A ponieważ więcéj jest członków, aniżeli ubogich, przeto postanowiono co tydzień z kolei innego przeznaczać dla niéj opiekuna, ażeby każdy miał udział w tém dziele. Zwyczaj ten dotąd się zachowuje. Na święta wielkanocne członkowie, oprócz zwyczajnego datku z kasy Konferencyi, ofiarowali jéj każdy nieco ze swego święconego.

Jeden z członków ma w służbie u siebie sierotę, chłopca, któremu rodzice rychło odumarli. Wychowanie tego chłopca, jak zazwyczaj wszystkich takich sierot, bardzo było zaniedbane. Członek chciał przynajmniéj w części złemu zaradzić — niezważając na zmudę i stratę czasu, posyłał go na katechizm 2 razy tygodniowo tak długo, aż mógł być przyjętym do 1széj kommunii św.

Poznać dobrodziejstwa Towarzystwa św. Wincentego à Paulo mieli członkowie już nie jedną sposobność. Pomijając wszystek ów wpływ zbawienny, jaki koniecznie choć zwolna i nieznacznie wynika z czytania pięknych a budujących przykładów z Roczników, z książek, z chodzenia do Spowiedzi św. ustawami przepisanéj, ze wspólnéj narady i zachęty do dobrego, pomijając to wszystko, przytoczę przykład, jakto Towarzystwo samym członkom może być pożyteczne i przyjemne. Zdarzyło się, iż jeden z członków nieszczęśliwym przypadkiem złamał nogę. Choroba ta na długo przykuła go do łoża. Reszta członków, skoro się tylko o tém dowiedziała, przyszła mu okazać swoje spółczucie. Lecz, aby mu nigdy nie zbywało na takiem pocieszaniu, Konferencya wyznaczała członków z kolei do odwiedzania chorego, aby się nie czuł osamotnionym. I ci członkowie przynosili mu

książki, odczytywali przy łóżku, opowiadali, co zaszło w Konferencyi i w rozmaity sposób starali mu się jego smutny stan osłodzić. O jakże on błogosławił nasze Towarzystwo!

Członków czynnych jest 13; dochodu było 16 tal. 29 sgr. 11 fen. — rozchodu 15 tal. 22 srg. 8 fen.

Pentkowo pod Środą. Konferencya nasza od 11go Grudnia 1864 r. trzy wdowy w sąsiedniéj wsi miała na opiece, z których dwie nie tak dawno do wieczności się przeniosły a trzecia się wyprowadziła. Zasilała je datkami w naturze i pieniędzmi. Odwiedzano te ubogie wdowy co tydzień, aby każdy brał udział w téj miłosiernéj sprawie.

Członków czynnych ma Konferencya 12, aspirantów 3. Dochodu miała, wyłącznie od członków 7 tal. 4 fen., rozchodu 6 tal. 1 srg. 3 fen.

Paterek miejski. (Konferencya podała w swém sprawozdaniu tylko część statystyczną, że ma 12 członków czynnych, jednę tylko w półroczu ubiegłem rodzinę wspierała, że dochodu miała ze składek członków 2 tal. 4 srg. i tyleż rozchodu).

Paterek wiejski również nadmienia tylko, że członków liczy 14, że dwie rodziny wspierano; dochodu było ze składek członków 4 tal. 19 srg. 1 fen., rozchodu 2 tal. 15 srg.

Trzeciewnica podobnież podaje tylko członków czynnych w liczbie 18, jednego ubogiego na opiece, dochodu 4 tal. 16 srg. 10 fen. — rozchodu 2 tal. 11 srg.

Połajewo. *Konferencya św. Michała* zajmowała się w ubiegłem półroczu wspieraniem opuszczonych ubogich i chorych, którym członkowie zanosili wsparcia i wedle okoliczności zakupowali pokarmy, przyczém pocieszali tych nieszczęśliwych, łącząc z datkiem pieniężnym jałmużnę duchowną. Ubogiemu jednemu zmarłemu przyczyniła się datkiem do zaspokojenia kosztów pogrzebowych. Bardzo gorliwego i ze wszechmiar zacnego członka utraciła Konferencya w zmarłym gospodarzu Michale Drob z Krosina, którego duszę polecamy modłom współbraci naszych.

Członków jest 25, ubogich na opiece 11 z 4 dziećmi; chorych odwiedzano 3; przychodu było, wyłącznie ze składek członków 27 tal. 16 srg. 8 fen. — z tego wydano 22 tal. 26 srg. a mianowicie wsparcia w pieniędzach 14 tal. 24 srg. 6 fen. i na różne 8 tal. 1 srg. 6 fen.

Prusinowo. — *Konferencya św. Wojciecha* odwiedzała chorych pięciu, z których jeden, opatrzony śś. Sakramentami, odwiedzany i pilnowany przez członków, przeniósł się do wieczności. Ubogich odwiedzano czterech. Pewne małżeństwo poróżniło się tak dalece, iż się miało rozłączyć; za staraniem jednakże członków zostało pogodzone, i żyje teraz w najlepszéj zgodzie. W końcu z wdzięcznością wynurzyć musimy Radzie Wyższéj naszą radość, z jaką odebraliśmy w pierwszą niedzielę postu, po odprawionéj Spowiedzi świętéj, na walnem zebraniu Konferencyi w Bninie „List agregacyjny“ Rady ogólnéj w Paryżu, mocą którego Konferencya nasza przyjętą została do grona Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Nada on nam nowéj zachęty, odwagi i wytrwałości w czynnościach naszych i będzie z pomocą Bożą dla Konferencyi naszéj pobudką do okazania się jak najprzykładniejszą córą Towarzystwa, obfitującą w dobre uczynki sobie i ubogim rodzinom hojnie wyświadczone. Członków jest 28, dochodu było 5 tal. 23 śgr. 11 fen., rozchodu 3 tal. 19 śgr. 11 f.

Rakoniewice. Miło nam tą razą donieść, że dochody Konferencyi cokolwiek się zwiększyły z powodu obfitszéj spółbraci naszych szczodrobliwości. Członków mamy 7 czynnych, 6 aspirantów; 2ch z Towarzystwa wystąpiło, natomiast zyskało ono 4ch młodzieńców czeladników. Odwiedzanych i wspieranych przez Towarzystwo nasze w ciągu zimy było 6 ubogich wdów, teraz w lecie tylko 3; z nich jedna już od roku choruje, przeto też staranniejszéj pieczy naszéj doznaje. Mamy także na opiece chłopca sierotę pod dozorem jednego ze spółbraci naszych, który mu daje utrzymanie. W dniu uroczystym św. Wincentego wysłuchali członkowie Mszy św. na intencyą Towarzystwa odprawionéj, poczem zgromadzili się na walne zebranie, na którem ku większemu zbudowaniu odczytano żywot naszego ś. Patrona. Dochodu w kasie mieliśmy 27 tal. 8 śgr. 6 fen., wydatku było 8 tal. 20 śgr.

Rogoźno. *Konferencya św. Wita.* Walne zebranie dnia 19 lipca t. r. odbyło się zwykłym porządkiem. Po wysłuchaniu Mszy św. udali się czynni członkowie Konferencyi na miejsce naszych zebrań, gdzie posiedzenie zwykłą modlitwą rozpoczęto i zakończono.

W przeciągu zeszłego półrocza wspieraliśmy 14ście rodzin ubogich datkami in natura, jako też pieniędzmi, osobliwie na święta wielkanocne i na zielone świątki. W kwartale zimowym

wsparcia były znaczniejsze niż w kwartale latowym, ponieważ w ostatnim czasie zarobek jest łatwiejszy i potrzeby mniejsze. Z ubogich Konferencyi naszéj umarło w ubiegłem półroczu 3ch; członkowie czynni byli (o ile to było podobnem) na pogrzebie ich, oddając im przez to ostatnią cześć.

Co do stanu Konferencyi naszéj można to nadmienić, iż z grona członków czynnych, których obecnie jest 12, wystąpiło dobrowolnie 2ch z młodzieży, którzy przez krótki czas do niego należeli i rychło je też znowu opuścili.

Sieraków. *Konferencya św. Jana Nepom.* Z powodu śmierci IMXiędza Proboszcza Gładysza, Konferencya nasza w zeszłem półroczu zasmuconą została, ponieważ tenże bardzo Towarzystwu naszemu sprzyjał i był wielkim dobrodziejem dla naszéj Konferencyi. Chorowitość jego wprawdzie nie pozwoliła mu bywać na schadzkach naszych, jakby chętnie był uczynił, ale za to dowiadywał się od członków o stanie téjże i składkę swoję na zgromadzenia przysyłał. Najmniejszy znak życia Konferencyi sercu jego wielką radość sprawiał. Pamięta dobrze jeszcze jeden z członków słowa jego: „I kubek wody Pan Jezus nie zostawi bez nagrody." — Jak jemu chodziło o utrzymanie i wzrost Konferencyi i jak wielce miłował ją, o tem dał dowód jeszcze w ostatnich chwilach życia swego. Czując słabość swoję i przybliżenie się ostatniego momentu i że mu przyjdzie opuścić czeladkę swoją, rozrządził jako dobry gospodarz dom swój i przeznaczył w testamencie swoim także część znaczną pozostałości swojéj jako własność Konferencyi naszéj i takim sposobem został dobrodziejem téjże na zawsze i pamięć jego w niéj nigdy nie zagaśnie, na zawsze błogosławioną będzie. Konferencya dla tego, jak dotąd tak i nadal, w modlitwie przy końcu każdego zgromadzenia za duszę jego modlic się będzie.

Wielką także sprawiła nam radość dobroć teraźniejszego rządzcy parafii naszéj. Przeznaczył bowiem tenże zboże, na tegoroczném kolendzie zebrane, na korzyść Konferencyi w ilości: 1 szfl. 8 macek żyta, 3 szfl. 6 m. grochu i 2 szfl. 6 m. jęczmienia. Groch po części zamieniliśmy na żyto, po części in natura rozdzieliliśmy, z żyta kazaliśmy mąkę zrobić a z jęczmienia kaszę. Takim sposobem byliśmy w stanie, oprócz wyżéj wspomnionego wsparcia pieniężnego, jeszcze rozdzielić: 98 kwart mąki w 61 porcyach, 58 kwart kaszy w 52 porcyach i 47 kwart grochu w 30 porcyach. Na Boże Narodzenie i Wielkanoc członkowie opiekuni

za wsparcie pieniężne kupili gwiazdkę i święconkę i takową ubogim w dzień przynależny zanieśli, co wielką sprawiło radość dawającym i odbierającym.

Komornik, o którym w ostatniem sprawozdaniu naszem wzmiankowaliśmy, szczęśliwie skończył. Pan Bóg go bowiem powtórnie złożył chorobą, z któréj już nie wstał. Umarł jako chrześcianin zaopatrzony Sakramentami śś. Prócz tego jeszcze dwaj z naszych ubogich umarli, doznawszy tego samego szczęścia. Uczniowie latem do szkoły niedzielnéj przestali chodzić.

Walne zebranie nasze odbyło się dnia 19 lipca o godzinie 9téj wieczorem, a do Spowiedzi członkowie szli w oktawę, t. j. w dzień św. Anny, w którym to dniu u nas odbywa się odpust. Członków czynnych liczy Konferencya 30, rodzin na opiece 15; dochodu miała 28 tal. 9 śgr. 11 fen., rozchodu zaś 22 tal. 1 śg. 6 fen. —

Sarnowo. Na wytłómaczenie, dla czego sprawozdania naszéj Konferencyi nie tyle pomyślnych zawierają szczegółów jak gdzieindziéj, niech to posłuży ku uwzględnieniu, że prawie wszyscy naszego miasteczka mieszkańcy, trudniący się handlem, przez całe lato są zniewoleni biegać za swym zarobkiem w dalszych okolicach, i z téj przyczyny 3 do 4 niekiedy tylko członków przybywać może na posiedzenia. Przesiedli się który ze spółbraci Konferencyi, co w ostatnim czasie dwa razy się zdarzyło, listownie wynurzamy mu życzenie, aby tamże Konferencyą założył. Mianowicie nastąpić to miało w Gołanicach, parafii Rokicińskiéj, i nad morzem Azowskiem czy w Astrachanie, dokąd jeden z członków naszych wywędrował. Niestety, spełzło życzenie nasze z powodu iż w pierwszem miejscu zdolnego nie można było znaleść prezesa, w drugiem zaś dopatrzyć zapału do naszego dzieła miłosierdzia.

Co dotyczy liczby odwiedzanych rodzin, pomijamy ją niekiedy tylko w sprawozdaniach kwartalnych dla tego, że nie zawsze zapisywaną bywa; zresztą w téj mierze tutejsze stowarzyszenie damskie św. Wincentego a Paulo dopełnia tego, co właściwie staraniem męzkiego być powinno, które z powyższych wszakże powodów nie zawsze ma czas, a przynajmniéj nie tyle co tamto, do odwiedzania ubóstwa. Na opiece mieliśmy 3 rodziny, 1 sierotę, 60 uczni szkólnych; dochód nasz wynosił 44 tal. 23 śgr. 4 fen., tj. 30 tal. 10 śgr. 6 fen. ze składek członków na posiedzeniach, 8 tal. 22 śgr. 6 fen. od dobroczyńców,

resztę z remanentu. Wydaliśmy 37 tal. 19 śgr. 2 fen., tj. na żywność i przyodziewek 11 tal. 6 śgr. 5 fen., na wsparcie w pieniędzach 3 tal. 11 śgr., na dzieła opieki 23 lat. 1 śgr. 9 fen.

Szamotuły. *Konferencya św. Stanisława B.* Od zawiązania Konferencyi ciągle liczba członków się powiększała, tak że gdyby niewywędrowali niektórzy członkowie, liczba ta już przeszło 40 by wynosiła.

Mieliśmy 6, teraz mamy jeszcze 4 rodziny z dwunastu dziećmi na opiece i jednę sierotę, które w naturaliach, w przyodziewku, w zapomóżkach pieniężnych, na nieodzowne potrzeby i na komorne, opatrywaliśmy i dotąd opatrujemy. Dwie osoby, chorobą ciężką złożone, wyleczone nie zostały, pochowaliśmy je zatem kosztem Konferencyi, a członkowie téjże w większéj części byli na pogrzebie. Podczas choroby staraliśmy się o potrzebne lekarstwa i inne zasiłki, a czcigodny nasz lekarz, członek honorowy tutejszéj Konferencyi, udziela chorym, przez Konferencyą na opiekę przyjętym, pomocy lekarskiéj bezpłatnie. Członkowie odwiedzali 3ch chorych, którym też wsparcia materyalne przeznaczone zostały. Dochód kasowy czynił 41 tal. 10 śgr. 5 fen., rozchód 34 tal. 11 fen.

Szrem. Główném zadaniem Konferencyi w ubiegłém półroczu było wyszukiwanie ubogich, materyalnéj pomocy potrzebujących, niezaniedbującéj jednak dokładania staranności ku osobom moralnie podupadłym, na których u nas nie zbywa. — Co do pierwszego zadania nie odmawiała Konferencya, gdziekolwiek potrzeba się okazała, swéj pomocy, mając tygodniowo po 10, 15, do 18 osób na opiece stałéj, po większéj części wieku podeszłego, chorych i bez zarobku zostających; udzieliła Konferencya w końcu Grudnia r. z. 18 osobom, w Styczniu r. b. 72om, w Lutym 68miu, w Marcu 54em, w Kwietniu 49ciu, w Maju 35ciu, w Czerwcu 37miu a nakoniec w Lipcu 39ciu osobom jałmużnę, która 372 bochenków chleba, 372 kwarty mąki, 186 funtów soli, 16 funtów mięsa i 16 pszennych strucli wynosiła. Pomimo zaś, że Konferencya w nadzwyczajnych tylko potrzebach udzielać zwykła wsparcie w pieniędzach, była jednak, z powodu koniecznych potrzeb przymuszoną, wydać 6 tal. 7 śgr. w gotowiźnie, które na wykup zastawionych rzeczy rodziny biednéj, jużto na komorne, a nareszcie dla chorych wydane zostały. Zdołała Konferencya nasza kilku ludzi, gorszące wiodących życie, na dobrą doprowadzić drogę, jużto przez napomnienia, jużto przez

jałmużnę, dobre rady, udzielane pijakom. Dzieci na opiece naszéj będące, a mianowicie 3 dzieci pewnego rzemieślnika, które w roku zeszłym pod wiatrakiem znaleziono, porządnie przyodziane, w domu katolickim umieszczone zostały, za utrzymanie których władza tutejsza wynagrodzenie płaci, do szkoły uczęszczają. Ojciec ich, nędzy ich powodem, patrząc nateraz na usuniętą nędzę swych dzieci, poprawę życia pokazuje, a odwiedzając je sam, ile jego możności, niemi się opiekuje. Konferencya odbyła w czasie przedwielkanocnym rekolekcye, jako téż spowiedź św. oraz klęczenie u grobu Chrystusa Pana. W dzień Śgo. Wincentego zaś odbyło się nabożeństwo za zmarłych braci naszych, w którym dniu niektórzy członkowie do stołu Pańskiego przystąpili. Od czasu śmierci ś. p. Arcypasterza X. Leona Przyłuskiego odmawia do dziś Konferencya modlitwę za duszę jego.

Członków czynnych jest 59, ubogich na stałéj opiece 18, sieroty 3, uczni rzemieślniczych 4. Dochodu było 86 tal. 21 śgr. 4 fen. rozchodu 69 tal. 16 śgr.

Szubin. *Konferencya św. Marcina.* Ponieważ Pan Bóg niedościgły w wyrokach swoich, nawiedził miasto i przyległe wioski nasze ową nielitościwą ospą, dla tego téż Konferencya nasza miała aż nadto szerokie pole do ratowania nieszczęśliwych, tak we względzie moralnym, jako i materyalnym. Trzy atoli opuszczone wdowy, jedna na wodną opuchlinę, dwie zaś na ospę, kilka tygodni jęczały nam, opuchłe i wrzodami jak ów Job obsypane, wołając od nas ratunku. Skrzętnie téż członkowie odwiedzający zajęli się takowymi — zaprosili nasamprzód Kapłana, by je zaopatrzył Sakramentami śś. na drogę wieczności, poczém nieomieszkali pomyśleć prędko i o zasiłku ich schorzałego ciała; prosili bowiem na posiedzeniach o większe wsparcie pieniężne, aby nieszczęśliwych oczyścić i oprać. A kiedy podobało się Najwyższemu wziąść nam te chore z opieki i oczu naszych, odprowadzili zwłoki wszystkich trzech nieomal wszyscy członkowie a kilku nawet, niosło je na ramionach aż do grobu. — Niemniéj starania okazywaliśmy nad 3ma innemi jeszcze rodzinami, również na ospę cierpiącymi, których prędzéj z opieki naszéj nie puściliśmy, dopóki Pan Bóg nie powrócił im zdrowia, i dzisiaj sami już na się i dzieci swe zapracować są w stanie. Co do jałmużny, udzielaliśmy dotąd 17 rodzinom, na stałéj zostającym opiece po 5 śgr. tygodniowo. Już oddawna mamy zamiar

by tak, jak inne, Konferencye, nie dawać ubogim jałmużny pieniężnéj, ale w żywności.

Członków czynnych mamy 28 i 4 aspirantów; chorych odwiedzano 11. Dochód wynosił 52 tal. 20 śgr. 9 fen. Rozchód 40 tal. 15 śgr. 6 fen.

Uście. *Konferencya św. Mikołaja* miała na opiece 10 ubogich wdów, pomiędzy niemi 2 z dwojgiem dzieci, i 3 chore osoby, których członkowie, ile możności odwiedzali.

Członków czynnych jest 16; dochodu, wyłącznie z ich składek pochodzącego było 30 tal. 28 śgr., rozchodu 20 tal. 9 fen.

Włoszakowice. Konferencya nasza w upłynioném półroczu, wyświadczała miłosierdzie wdowie z pięciorgiem dzieci, odwiedzała z wytrwałością ubogich i udzielała dwom wyrobnikom chorym wsparcia na opędzenie potrzeb życia.

Członków jest 29; dochodu było 17 tal 22 śgr. 6 fenygów i tyleż wydatku.

Wschowa. *Konferencya nasza św. Stanisława Bisk.* liczy obecnie 47 członków, t. j. 44 dawniejszych i 3 nowo nam przybyłych. Rodzin na opiece mieliśmy 21, 12 sierot i 4 chore osoby. Z dochodu kassy naszéj 102 tal. 16 śgr. 2 fen. pochodzącego ze składek członków 26 tal. 7 śgr. 8 fen. — od dobroczyńców 38 tal. 26 śgr. 6 fen — z kwesty 23 tal. 21 śgr. 10 fen. i z remanentu 19 tal. 5 śgr. 2 fen. — wydaliśmy 94 tal. 27 śgr. 7 fen. — t. j. na drzewo 12 tal., na przyodziewek 8 tal. 2 śgr. 6 fen., wsparcia pieniężnego 10 tal. 15 śgr. i na różne potrzeby 14 tal. 10 śgr. 1 fen. Nadto w półroczu upłynioném wydawali spółbracia nasi osobom ubogim jeszcze 224 porcyi obiadów, których cena, licząc obiad po 2 śgr., wynosiłaby 14 tal. 28 śgr.

Modlitwę za duszę ś. p. Arcypasterza naszego na każdem odmawialiśmy posiedzeniu i wezwaliśmy także ubogich naszych, aby pamiętali w swych modłach o dostojnym Nieboszczyku.

Doniesienie Sz. Rady o udzieloném przez ukochanego naszego Papieża Piusa IX Towarzystwu naszemu nowem błogosławieństwie, rozrzewniło widocznie spółbraci i bez wątpienia napełniło ich większą ku Towarzystwu naszemu miłością.

Wągrowiec. *Konferencya nasza św. Jakóba* miała zimową porą na stałéj opiece 14 rodzin ubogich; z nich dwoje przeniosło się do wieczności, opatrzone śś. Sakramentami, z których jednemu trumnę, a drugiéj staruszce ubiór sprawione t. j. czechał, trzewiki i pończochy i na wieczny spoczynek odprowa-

dzono. Dla czworga dzieci sprawiła Konferencya bóciki i trzewiki, dla dwojga koszule. Na święta Wielkanocne obdzielono nietylko rodziny, na stałéj opiece Konferencyi zostające, święconem, ale kilka jeszcze innych rodzin ubogich. Z powodu iż latem rodziny ubogie mają zarobek i wyżywienie, powstrzymano udzielanie wsparcia 10 rodzinom i tylko 2 rodziny je pobierają. Dziecko jedno, któremu matka umarła, a ojciec oddawał się pijaństwu, wzięła Konferencya na swą opiekę, za które płaciła 2 tal. miesięcznie, następnie za staraniem Konferencyi na koszt magistratu umieszczone zostało.

Członków czynnych jest 35, ubogich rodzin było na opiece 14 z 19 dziećmi, 3 chorych odwiedzano; dochodu było 73 tal. 24 śgr. 5 fen. rozchodu 53 tal. 12 śgr. 11 fen.

Wolsztyn. Konferencya ma obecnie 30 członków czynnych; miała na opiece 10 rodzin ubogich z 17 dziećmi i 6 osób chorych odwiedzała. Dochód z ubiegłego półrocza wynosił 69 tal. 13 śgr. 7 fen. t. j. ze składek członków na posiedzeniach 27 tal. 23 śgr. od dobroczyńców 2 tal. z kwestyi i ze skarbonek 5 tal. 23 śgr. 1 fen. z różnych ofiar 4 tal i z remanentu 29 tal. 27 śgr. 6 fen. — Z tego wydała 61 tal. 6 śgr. 6 fen. mianowicie: na odzież i obuwie 6 tal. 25 śgr. wsparcia pieniężnego 30 tal. 10 śgr. 6 fen. na różne dzieła 12 tal. 16 śgr.

Wronki. — Konferencya zajmowała się ubogimi tylko dwoma w porze latowéj. Od walnego zebrania 7go maja do walnego zebrania 23go lipca odbyła konferencya 11 posiedzeń. Spowiedź św. i Komunią członkowie odbyli w dzień walnego zebrania. Jest ich obecnie 27. Dochodu miała 12 tal. 22 śgr. 5 fen.; z tego wydano 5 tal. 28 śgr. 6 fen., a mianowicie: na porcye żywności 25 śgr., na książki 4 tal. 4 śgr. 6 fen., i na różne wydatki 1 tal. 2 śgr.

Zaniemyśl. *Konferencya św. Wawrzyńca.* W ubiegłem półroczu powiększyło się nasze gronko o jednego członka; nie umarł żaden. — Posiedzeń odbyła Konferencya 29, na których zebrany dochód obrócony zostawał na wsparcie pieniężne, na odzież i obuwie. — Wsparcia pieniężne tygodniowo odbierają do tego czasu trzech: jeden staruszek i dwie wdowy, kaleki, którym zawsze po konferencyi przez przeznaczonych członków bywają wręczone.

Dochodu było 20 tal. 17 śgr. 2 fen., to jest 17 tal. 19 śgr. 8 f. ze składek członków, 25 śgr. ze sądu polubowego, i 2 tal.

2 śgr. 6 fen. remanentu. Wydano 15 tal. 23 śgr., a mianowicie: na odzież 1 tal. 25 śgr. 6 fen., wsparcia w pieniędzach 8 tal. 23 śgr., na dzieła opieki 4 tal. i na różne wydatki 1 tal. 4 śgr. 4 fen.

Krobia. *Konferencya św Mikołaja* przeszła z zeszłego półrocza do następnego z pięciu ubogimi, któremi się stale opiekowała. Do nich przystąpiły 3 osoby, nad któremi Konferencyi również opiekę przyjąć wypadało. Z pierwszych na stałéj pozostających opiece przeniosła się 1 osoba, która opiekę nad całą rodziną spowodowała, do wieczności, z drugich 2. A że sierota niewidoma, z którą się ojczym i macocha nielitościwie obchodzili, w skutek zabiegów magistratu do Osieczny, zkąd tu dotąd przybyła, zwróconą została, przeto z wszystkich opiek w ubiegłem półroczu 4 się pozostały: 3 stałe, 1 tymczasowa W krótkim przecież czasie do ostatniéj przybyła druga, tak że w końcu ubiegłego półrocza miała Konferencya 3 rodziny ubogie na stałéj opiece, a dwom osobom tymczasowe udzielała zapomogi. Oprócz tego rozdano między ubogich Konferencyi na Święta Wielkanocne i Zielonych Świątek nieco wiktuałów, które dwóch członków Konferencyi na ten cel przeznaczyło. Dziewczęciu też jednemu ubogich rodziców, żeby mogło uczęszczać do szkoły, sprawiła Konferencya potrzebne obuwie.

W mieście naszem, gdzie nie masz wprawdzie żadnego bogactwa ale też, dzięki Bogu najwyższemu, licznego ubóstwa, stósunkowo dość liczni członkowie Konferencyi (27 czynnych i 4ch aspirantów) ograniczone mają pole do uczynków miłosiernych i dzieł Towarzystwa ś. Wincentego a Paulo zakreślonych, przeto szanowny nasz Xiądz Proboszcz, członek honorowy, na ostatniem walnem zebraniu Konferencyi w dzień ś. Wincentego a Paulo jako Patrona, czuł się spowodowanym do braci Konferencyi w następujących mniéj więcéj odezwać się słowach:

„Cieszę się niewymownie, żeście obowiązkowi, jaki Towarzystwo święt. Wincentego a Paulo na was jako członków jego wkłada, zadość uczynili — żeście Spowiedź św., z małym wyjątkiem, chorobą lub ważnością naglących interesów powstrzymanych, w dzień Patrona św. odprawili i Sakrament Najświętszy przyjęli. Cieszę się zaś tak bardzo, bo to mi pożądanym dowodem, że dobrodziejstwo łask wielkich, przywiązanych do aktu tego, nie lekceważycie, a potem miłą otuchą, że pojednani z Bogiem i zjednoczeni ze Zbawicielem, źródłem wszelakiego chce-

nia i wykonania dobrego, z tą większą zajmiecie się gorliwością około pracy nad własnem i bliźniego waszego zbawieniem i dobrem — mówię z tą większą gorliwością, bo czyliż rachując się z sumieniem, możemy sobie dać to niezawodne świadectwo, żeśmy około pracy téj z całą gorliwością chodzili? Prawda, że co do jałmużny, odnoszącéj się do ciała, nic sobie zapewne nie mamy do wyrzucenia, bo ubogim i chorym naszym na potrzebnéj nie zbywało pomocy. Ale czyż co do jałmużny odnoszącéj się do duszy, o co tu przedewszystkiem chodzi, podobne sobie dać możemy świadectwo? Było w tym ubiegłym roku głównem naszem staraniem, powiększać wedle sił naszych i możności Królestwo Boże, naprowadzać zbłąkanych grzeszników, tych chorych na duszy, na drogę cnoty i sprawiedliwości, co jest i być powinno głównem zadaniem naszem jako członków Towarzystwa ś. Wincentego? Nie mamy tylu ubogich, opuszczonych, żeby każdy z nas znaleść mógł pole do zbierania zasług na żywot wieczny, przyjmując opiekę a z nią niesienie ubogiemu Łazarzowi pomocy materyalnéj a przez nią i duchownéj. Za to przecież mamy tu w parafii — w mieście — tylu pijaków, leniuchów, zjadających drogą ojcowiznę lub posag żony, tylu swywolnych, rozpustnych między służebną czeladzią, i niegodnaż, żebyśmy o nich, o ich duszy pomyśleli, i niebu ich pozyskać się starali? Wszakże jedyny to sposób, jeźli i tych nieszczęśliwszych bez porównania od wszystkich ubogich naszych, pod naszą weźmiemy opiekę. Bo jeżeli wielu z nich nie uczęszcza, już nie mowię do Sakramentów śś. ale nawet do kościoła, a tém samém nie bywa na naukach i kazaniach — i jakaż droga dla dusz pasterza, żeby ich do uznania i upamiętania przywieść? Statuta Towarzystwa ś. Wincentego zalecają wprawdzie opiekę tylko nad ubogiemi, chorymi. Ale jeźli obowiązkiem jest każdego chrześcianina nawracać zbłąkanych, grzeszników — nie będzie i to obowiązkiem naszym? Dwojakiego są rodzaju miłosierne uczynki: jedne odnoszące się do ciała, drugie do duszy. — Pierwsze mają służyć członkom Towarzystwa jako środek, by sobie utorować drogę do drugich, jako nierównie ważniejszych od pierwszych. Ale jeżeli nie możemy na téj drodze wkradać się do serca i duszy tych nieszczęśliwych, nie użyjemyż innych środków, by ratować bliźniego naszego? — Nie wątpię, że przejęty miłością bliźniego, znajdzie stósowne środki, by sobie zaskarbić zaufanie nieszczę-

śliwego, a z zaufaniem wpływ zbawienny nad nim. Stósunki pożycia, sąsiedztwa, komoterstwa, dawnéj zażyłości, przyjaźni, przysługi, a nareszcie węzły familijne, nastręczą im nie mało sposobności korzystnéj. Najsposobniejszą przecież do tego chwilą będą chwile przygody, nawiedzenie nieszczęściem, chorobą, dotkliwą stratą czy to w drogich, bliskich osobach, czy też w dobytku. — Wtenczas to bowiem pomimo woli zbłąkany wchodzi w siebie i do uznania złego i upamiętania się sposobny. Bracia, nie mając dosyć ubogich, materyalnéj potrzebujących pomocy, ratujmy ubogich na duszy, zbliżajmy się do nich, gdzie możemy i jak możemy, by na nich wpływać zbawiennie i odwodzić od złego. Jestto wprawdzie pole trudniejsze, bo mniéj nastręczające prawa do oddziaływania zbawiennie na nich. Alеć za to tem większa będzie zasługa nasza przed Bogiem, o którą nam przedewszystkiem chodzić powinno; bo im więcéj przeszkód i trudności, by zdziałać coś dobrego, tem większe i cenniejsze ono nietylko w obliczu Boga, ale nawet ludzi. W każdym razie zaś i dobre chęci nie zostaną bez uznania, jeżeli nie w obec ludzi, to z pewnością w obec Boga i własnego sumienia. — Oby nam Bóg w zamiarach naszych pobłogosławić raczył, żebyśmy stokrotne z zabiegów naszych w tym kierunku zbierać mogli owoce, zasługi na żywot wieczny!"

W półroczu zeszłem miała Konferencya 5 rodzin ubogich na opiece z 5ciu dziećmi, z których jedno niewidome jest sierotą. Dochodu było 45 tal. 3 śgr. 10 fen., tj. od członków 24 tal. 29 śgr. 1 fen., z kwesty i ze skarbonek 1 tal. 24 śgr. 4 f. i różne 1 tal. 16 śgr., z remanentu 16 tal. 23 śgr. 5 fen. Wydano zaś 39 tal. 13 śgr., tj. na odzież 14 śgr. 6 fen., wsparcia pieniężnego 21 tal. 26 śgr. 6 fen. i na różne 17 tal. 2 śgr.

Wykaz Abonentów

na Roczniki w r. 1865 (oprócz Konferencyi.)

---

1. Archidyecezya Gnieźnieńsko-Poznańska.

JW. X. Biskup Stefanowicz w Poznaniu.
JWX Prałat Administrator Brzeziński dto.
W. Kanonik Niszczewski dto.
J. W. X. Bisk. Brodziszewski w Gnieźnie.
WW. Oficyał Dorszewski dto.
Kanonik Duliński dto
Kanonik Jarosz dto.
Kanonik Sucharski dto.
Kanonik Walkowski dto.
WW. XX. Arent w Dembowie.
Amman w Liszkowie
Brzeziński Prof. w Poznaniu
Binek w Kąkolewie
Bujina w Sobótce
Borowicz w Doruchowie
Basiński Dziekan w Tursku.
Bączkiewicz w Michorzewie
Beyer w Kwilczu
Brysiewicz w Janówcu
Budziak w Gnieźnie
Bukowiecki w Wągrówcu
Bogusiewicz w Ostrowie
Bejsert w Zdunach
Byczyński w Kołaczkowie
Dr. Cichowski w Brodnicy
Cieśliński w Łopiennie
Chybicki w Iłowcu
Lic. Cybichowski w Chodzieżu
Chodyński w Lissowie
Lic. Chwaliszewski w Poznaniu
Cembrowicz w Jarząbkowie
Czaplewski w Ostrowitem
Dr. Choraszewski w Gnieźnie
Cybichowski w Żninie
WW. XX. Chmielewski w Pogrzybowie
Danielski Dziekan w Kozielcu
Dolny w Rogowie
Dymkowski w Słupi
Dydyński Dziekan w Kłecku
Lic. Dorszewski Dziekan w Ryszewku
Drążkowski w Mąkowarsku
Daleki w Parkowie
Dalski Dziekan w Obornikach
Dyament w Gnieźnie
Dyszkiewicz w Dąbrówce
Dalbor w Lewkowie
Dobrowolski w Mroczy
Eichstaedt w Kędzierzynie
Framski w Popowie kośc.
Frasunkiewicz w Wałkowie
Fromholz w Nekli
George w Długiéj Goślinie
Gieburowski w Duchowéj Górce
Gieburowski w Brodach
Gieburowski w Kamieńcu
Gałdyński w Dłużynie
Gimżycki Prof. w Gnieźnie
Gintrowicz w Swarzędzu
Gintrowicz w Ludomach
George w Połajewie
Gawrecki Dziek. w Rogoźnie
Kanonik Gebek w Uściu
Gintrowski w Lutomiu
Graczyk w Kretkowie
Hebanowski w Lwówku
Hertmanowski w Rąbiniu
Hennig w Wierzchucinie
Henke w Wolsztynie
Hübner w Xiążu

WW. XX. Henner w Nakle
Hejliński w Wilczynie
Janicki w Kurniku
Lic. Janiszewski w Kościelcu
Jankowski Dziek. w Wyskoci
Jarochowski w Pogorzeli
Jędryczkowski w Krzywiniu
Iwicki w Sokolnikach
Jankowski w Śrebrnéj Górze
Jabłoński w Morzewie
Jeske w Wieleniu
Iwaszkiewicz w Kempnie
Kunze w Kembłowie
Kaniewski w Wielowsi
Krępeć w Marzeninie
Klarowicz w Jaktorowie
Kręcki w Lubczu
Lic. Kurowski w Kamieńcu
Kuźniak Przełoż. w Gostyniu
Lic. Kegel. Dziekan w Trzemesznie
Kentzer Dziek w Szubinie
Lic. Kaliski Kan. w Jaxicach
Regens Koźmian w Poznaniu
Krygier w Nowem Mieście
Lic. Korytkowski w Trzcinnicy
Kubalak w Poznaniu
Kluck w Kaszczorze
Klupp Dziekan w Mogilnie
Kuczyński Dziekan w Wysoce
Kośnicki w Dembnie
Karwowski w Opalennicy
Dr. Kozłowski Prof. w Gnieźnie
Kamieński Dziek. w Poznaniu
Kucharzewicz w Białczu
Kowalski w Czeszewie
Kucharski w Brzyskorzystwi
Kuszyński w Gębicach
Laferski w Jeżewie
Lewandowski w Lubaszu
Leszczyński w Osiecznie
Leporowski w Jankowie
Lniski w Czarnkowie
Laskowski w Wytomyślu
Lemież w Sadkach
Lewandowski w Kościanie

WW. XX. Łęgowski w Dźwierznie
Matecki w Borzęciczkach
Michałski w Nieparcie
Michalak w Droszewie
Mierzejewski w Baszkowie
Mycielski w Szremie
Marten Dziekan w Strzelnie
Malinowski w Komornikach
Marachowski Dziekan w Slesinie
Majewski Dziek. w Ostrzeszowie
Mindak w Dakowach
Merkel w Śmiglu
Menzel w Szremie
Morkowski w Kucharkach
Niedźwiedziński w Brzostkowie
Nitschke w Poznaniu
Nożewnik w Witkowie
Niewitecki w Łodzi
Nowak w Szamotułach
Niklewski w Smolicach
Nawrocki w Kotłowie
Nowakowski Dziekan w Krotoszynie
Nowacki w Żninie
Niedzielski Dziekan w Skrzeboszewie
Ofierzyński w Modrzu
Osłowski w Chojnicy
Osiński w Gnieźnie
Ołyński w Gnieźnie
Dr. Prusinowski w Poznaniu
Pietraszewski w Łobżennicy
Plewkiewicz w Gnieźnie
Pestrych Dziekan w Rokitnie
Piechocki w Mchach
Pędziński w Poznaniu
Pluciński w Keyni
Pawłowski Dziek. w Lussowie
Pawłowski w Lutogniewie
Piątkowski w Winnéj Górze
Pałżewicz w Mur. Goślinie
Paluszyński w Żernikach
Pluciński w Gołuchowie
Lic. Poszwiński w Przemencie

WW. XX. Prokop w Piłce
Pągowski w Wyszanowie
Piszczygłowa w Psarskiem
Radecki w Gostyniu
Dr. Respądek w Poniecu
Dziekan Radzki w Lubiniu
Ruszczyński w Dobrzycy
Robiński Dziek. w Biechowie
Ryszkiewicz w Koldrąbie
Rosolski w Gostyczynie
Ruszkiewicz w Grodzisku
Rymarkiewicz w Kotłowie
Rybiński w Tucznie
Różański w Górze
Röhr w Zbąszyniu
Różański w Graboszewie
Rzeźniewski w Siedlcu
Rudziński w Czeszewie
Sąchocki w Ptaszkowie
Stroiński w Rydzynie
Szczygielski w Dusznikach
Szulczyński w Pogorzelicach
Sierakowski w Opatowie
Smitkowski w Woycinie
Szews w Grabiu
Słowiński Dr. phil. w Łeknie
Sumiński w Ceradzu
Sulikowski Dziek. w Granowie
Szczodrowski w Dolsku
Świtalski w Wielichowie
Szubert w Kamionnie
Stock w Pile
Szyperski w Kobylinie
Strybel w Grabowie
Dziekan Sibilski w Ostrorogu
Sternard w Sulmierzycach
Dziekan Szymański w Kostrzynie
Dziek. Śmiełowski w Wrześni
Sąchocki w Golejewku
Sonnenberg w Górze
Szejdurski w Ottorowi
Służyński w Rogaszycach
Samberger Dyrektor w Paradyżu
Szubert w Parlinie
Szymański w Dziewierzewie
Szymkiewicz w Sobocie

WW. XX. Szulczyński w Lechlinie
Seliger w Kobiernie
Sieg w Orchowie
Sobeski w Słupach
Sikorski w Ryczywole
Tafelski w Krobi
Tuszyński w Skrzetuszu
Tesmer w Kosztowie
Thielmann w Czempiniu
Tomaszewski w Trzemesznie
Tryburski w Mieścisku
Dziekan Twardowski w Gozdowie
Dziekan Trojanowski w Niechanowie
Thejnert w Świerczynie
Dziekan Thejnert w Goniembicach
Talaczyński w Chrzypsku
Tomaszewski w Trzemesznie
Turkowski w Bydgoszczy
Lic. Veit w Brennie
Waleński w Pniewach
Wąchalski w Białężynie
Dziekan Wolniewicz w Borku
Wojtaszewski w Gościeszynie
Dziekan Winke w Żytowiecku
Wrzesiński w Grzybowie
Lic. Wrzesiński w Parzenczewie
Wojczyński w Poznaniu
Wyszyński w Kazimierzu
Wiesner w Święciwchowie
Wawrowski w Biezdrowie
Wejna w Ludziskach
Walkowiak w Modliszewku
Westphal w Górzycach
Weiss w Szremie
Dziekan Wojciechowski w Poznaniu
Walterbach w Wysocku
Weigt w Potulicach
Weichan w Środzie
Wittan w Solcu
Würtz w Rossoszycy
Zgrabczyński w Powidzu
Zygmanowski w Mikorzynie

WW. XX. Żołądkiewicz w Czerniejewie
Zingler w Łaszczynie

WW. XX. Ziętkiewicz w Obierzierzu
Zawadzki w Koźminie

II. Dyecezya Chełmińska.

JWX. Biskup v. d. Marwitz w Pelplinie
Kanonik Pomieczyński tamże
Kanonik Hildebrant tamże
Kanonik Lic. Prądzyński dto
WWXX. Dr. Prabucki dto
Lic. Połomski dto
Lic. Gramze dto
Prob. Bolt w Wrocku
Lic. Bartoszkiewicz Dziekan w Chełmnie
Lic. Büchter w Brzoziu
Bellakowicz w Płochocinie
Behrent w Chojnicach
Bielicki w Mszanie
Dekowski w Radownicy
Dekowski w Golubiu
Drążkowski w Ryńsku
Frost w Świerczynkach
Fremder w Popowie
Gierszewski w Osterodzie
Grabowski w Gdańsku
Guziński w Lembargu
Gapiński w Grudziądzu
Kanonik Gramze w Fordonie
Groblewski w Cekcynie
Hopf w Lauenburgu
Jeleński w Szynwaldzie
Królikowski w Wałdowie
Kanonik Klingenberg w Lubawie
Kamrowski Dziek. w Brodnicy
Kłosowski Dziekan w Grzywnie
Kiedrowski w Lipuszu
Kleist Kanonik Kaliski w Lusinie
Kloka Dziekan w Neumark
Krupka w Oxywiu
Kapitza Dziekan w Swarzewie
Kryszkiewicz w Kooarzynie
Keller w Leśnie

WW. XX. Kozimiński w Grabowie
Kamrowski w Pokrzydowie
Kiewert w Nowéj wsi
Kręcki w Starogrodzie
Kopal Dziekan w Tucholi
Kurkowski w Koellnie
Lomnitz w Sierocku
Mania w Grodzicznie
Morawski w Dryczninie
Müller Dziek. w Kościerzynie
Meier w Chmielnie
Neumann w Wąbrzeznie
Nowakowski w Świętem
Olszewski Dziekan w Sierakowicach
Lic. Okroj w Chełmnie
Oldenburg w Garcu
Polachowski w Głubczynie
Pomieczyński w Gruszuie
Popiołkowski w Trąpkach
Rejski w Radomnie
Sterke w Świekatowie
Schmidt w Byszewie
Kanonik Sampławski w Radzymie
Steinigke Dziekan w Jeżewie
Sucharski w Borzyskowach
Lic. Stencel w Chojnicach
Schmidt w Jeleńczu
Skrzypiński w Kiełbasinie
Sartowski w Radoszku
Tulikowski w Koronowie
Tochtermann w Wadzyniu
Tuchołka w Czarzu
Wyczyński w Chełmży
Wawrecko w Stędzicach
Żakowski w Starogrodzie
Zarzecki w Sempolnie
Zakryś w Wąbrzeźnie

WW. XX. Jełowicki w Paryżu
Mücke w Kluczach

WW. XX. Rymel w Annabergu
Szołtysek w Gr. Stein

W. X. Jakisch Dziekan w Chrapkowicach

III. Abonenci świeccy.

JW. Hr. Bniński Ignacy w Samostrzelu
WW. Bentkowski w Czarnotulu
Bronisz w Otocznie
Breza w Uścikowie
Baranowska w Marszewie
Breza w Więckowicach
Chełkowski w Kuklinowie
JO. Xiężna Czartoryska w Poznaniu
JJWW. Hr. Czarnecki w Golejewku
Hr. Czarnecki w Gogolewie
Czarnecki w Rakoniewicach
Czarnecki w Pakosławiu
WW. Chłapowski w Turwi
Chłapowski w Brodnicy
Czapski w Chwalencinie
Chrzanowski w Chwalibogowie
JW Hr. Działyńska w Poznaniu
JW. Hr. Działkowski w Mgowie
WW. Duliński w Sławnie
Dobrzycki w Baborowie
Dąbrowski w Winnéj górze
Drwęska w Poznaniu
Gajewski w Poznaniu
Graeve w Borku
Grabowski w Górzewie
JW. Hr. Grabowska w Grylewie
W. Gajewski w Komorowie
W. Gurzeńska w Śmiełowie
JW. Hr. Grudzińska w Drzązgowie
WW. Haza-Radlicz w Lewicach
Haak w Nówcu
Jasiński w Witakowicach
Jackowski w Dobczynie
JJWW. Hr. Kreńska w Grembaninie
Kwilecka w Kwilczu
Kwilecka w Dobrojewie
WP. Koczorowski w Dębnie
WW. Koczorowski w Witosławiu
Koczorowski w Izabeli
Koźmian w Przylepkach
Kozłowski w Tarnówku
Łubieński w Budziszewie
Łubieński w Kionczynie
Lipski w Lewkowie
Łączyński w Kościelcu
Łaszewska w Pelplinie
Morawski w Poznaniu
Morawska w Konarzewie
Mielęcki w Nieszawie
JJWW. Hr. Mycielski w Poniecu
Mycielska w Kobylopolu
Mycielski w Chociszewiczach
Mielżyńska w Pawłowicach
Mielżyńska w Miłosławiu
WW Modlibowski w Swierczynie
Modlibowski w Golińce
Modlibowski w Siedleminie
Moszczeński w Wiatrowie
Moszczeński w Srebrnéj górze
Moszczeński w Kożuszkowie
Mukułowski w Kotlinie
Mlicki w Leszczach
Mlicki w Ostrówku
Mierzyński w Bytyniu
Miłkowski w Macewie
Matecka w Grabie
Nasiorowska w Wysocku
Niemojewski w Śliwnikach
Oświecimska w Plugowicach
JJWW. Hr. Plater w Górze
Poniński w Wrześni
Potulicki w Potulicach
Potulicka w Jeziorach
Potworowski w Parzenczewie
Potworowski w Przysiece
Potworowska w Goli
WW. Potocki w Bendlewie
Prądzyńska w Bydgoszczy
Ponikiewski w Chraplewie
JO. Radziwiłł Xiąże w Berlinie
JW. Hr. Radoliński w Jarocinie

WW. Radoński w Kociałk. Górce
Radoński w Krześlicach
Rogaliński w Cerekwicy
Rekowska w Gorazdowie
Skórzewska w Poznaniu
Skórzewski w Rosoczycach
Sokolnicki w Kajewie
Sokolnicki w Grodziszczku
JJWW. Hr. Skórzewska w Zaniemyślu
Skórzewska w Buczu
Skórzewski w Czerniejewie
Skórzewska w Lubostroniu
Szołdrska w Brodowie
Szołdrska w Osieku
WW. Swinarska w Dębem
Stablewski w Zalesiu
Sadowska w Słupach
Sikorski w Krostkowie
Sikorski w Jeziórkach
Sikorski w Kosztowie
Skrzydlewski w Woycinie
Sulimirski w Domaninie
Sobierajska w Kopaninie
Sulerzycka w Chomiąży
Sulerzycki w Górce zagajnéj
Szczaniecka w Pakosławiu
Skarzyński w Sokołowie
Skarzyńzki w Spławiu
Szczaniccki w Łaszczynie
Szczawiński w Brylewie

WW. Szołdrzyńska w Lubaszu
Szołdrzyńska w Siernikach
Swinarska w Ruszkowie
Swinarska w Radzynie
Swinarski w Budziejewie
JJWW Hr. Taczanowski w Taczanowie
Tyszkiewicz w Siedlen
WW. Taczanowski w Choryni
Taczanowski w Sławoszewie
Taczanowski w Kuczkowie
Turno w Obiezierzu
Urbanowski w Kowalskiem
JJWW. Hr. Węsierski w Zakrzewie
Węsierski w Wróblewie
WW. Wilczyński w Szurkowie
Wałdowska w Michorowie
Wilkońska w Graboszewie
Wężyk w Mroczeniu
Zawadzki w Sukowach
Zawadzka w Poznaniu
JJWW. Hr. Żółtowski w Ujeździe
Żółtowski w Czaczu
Żółtowski w Jarogniewicach
Żółtowski w Niechanowie
Żółtowski w Myszkowie
WW. Zielonacki w Chwalibogowie
Zakrzewski w Poznaniu
Zakrzewski w Żabnie